Nr. 225. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Środa 22 Września 1920. Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	768 Mk —	384 Mk —	192 Mk —	64 Mk —
z odnoszeniem do domu	816 „ —	408 „ —	204 „ —	68 „ —
W Polsce: z przesyłką pocztową	864 „ —	432 „ —	216 „ —	72 „ —
W innych państwach	1080 „ —	540 „ —	270 „ —	90 „ —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 3 Mp.; w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja 1. 5 i w Biurze Plebna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 3 Mp.

Prenumeratę przyjmują: Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hepcasa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kopczyca ul. Jagiellońska 1. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchalik, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczurek. W Tarnowie H. Reskatz. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 4·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany o 50 procent drożej. — Nadesłane po Mk 9·— od wiersza. — Głosy publiczne po Mk 12 — od wiersza. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Po konferencji w Aix-les-Bains.

Kraków, 21 września.

Konferencja w Aix-les-Bains określiła na pewien czas sposób postępowania koalicji, ale w gruncie rzeczy nie ustaliła żadnej sprawy zasadniczej, a jest niemało, bo do nierozstrzygniętych kwestyj dawniejszych ciągle przybywają nowe. Francja broniła przedewszystkiem stanowiska, które przez oświadczenie konferencji zostało uznane, że „wypełnienie traktatu wersalskiego jest dla Francji koniecznością życiową". Czy jednak inni koaljanci tę konieczność życiową Francji równie silnie odczuwają, nie jest conajmniej pewne, a składają się na to różne powody, między któremi do nieobojętnych należą własne trudności wewnętrzne każdego z państw koalicji i coraz bardziej rozbieżne interesy natury gospodarczej.

W każdym razie na konferencji padł głos o potrzebie „życzliwego umiarkowania". Głos ten znalazł się nawet w tekście deklaracji, a odnosi się z jednej strony do Francji, z drugiej do Niemiec i Rosji, na co też reaguje „Le Temps" w numerze z 15 b. m., wywodząc, że Francja jest krajem najbardziej zainteresowanym w wypłacalności Niemiec i odrodzeniu (resurrection) Rosji.

Mimo wszystko, polityka Milleranda odniosła w Aix-les-Bains sukces, który wyraził się choćby w tem, że planowana konferencja genewska ma być odroczona, a Niemcy do uczestnictwa w niej nie mają być dopuszczeni. Czy sukces ten będzie długotrwały, przesądzać nie można. Na razie jednak Niemcy są z wyników konferencji bardzo niezadowoleni. Prasa niemiecka gęsto cytuje głosy, usiłujące efekt konferencji osłabić. „Neue Freie Presse" donosi w depeszy z Waszyngtonu, że rządy amerykański i angielski nie zgodzą się na to, aby Niemcy były wykluczone z dyskusji o odszkodowaniu, i że specjalnie rząd amerykański stoi w gwałtownem przeciwieństwie do wyników obrad w Aix-les-Bains. „Berliner Tageblatt" cytuje oficjalny głos włoskiego „Tempo", według którego komunikat z Aix-les-Bains nie wspomina wcale, że Niemcy mają być do narad genewskich niedopuszczeni i że narady te zostały tylko dlatego odłożone, ponieważ przypadłyby na ten sam termin, co konferencja brukselska.

Równocześnie z konferencją w Aix-les-Bains prasa niemiecka omawia związaną z nią kwestję dopuszczenia Niemiec do Ligi narodów. Poseł niemiecki Gothein wywodzi w jednym z artykułów pokonferencyjnych, że Niemcy muszą pragnąć przyjęcia do Ligi narodów, aby tam „szukać sprawiedliwości przeciw niesłychanemu i samowolnemu naruszeniu warunków pokojowych przez Belgję, Francję i Polskę..." Prasa niemiecka przypomina, że Giolitti w sposób stanowczy wystąpił w Aix-les-Bains za przyjęciem Niemiec do Ligi i zaleca życzliwe względem nich umiarkowanie. Przytacza także głosy prasy szwedzkiej, według którego rząd szwedzki ma jakoby nie wrócić do Ligi, jeżeli Niemcy z będą z niej wyłączone.

Sprawa nie jest łatwa, o ile wziąć na uwagę głosy z drugiej strony. Tak n. p. „Echo de Paris" wypowiada się, że gdyby Niemcy w listopadzie potrzebną ilością $2/3$ głosów zostały do Ligi dopuszczone, w takim razie Francja zgło i swoje wystąpienie z Ligi. Niemcy spodziewają się wprawdzie poparcia Ameryki, której opinja skłania się ku przystąpieniu do Ligi i dopuszczenia do niej Niemców, ale polityka Ameryki stoi pod znakiem wyboru prezydenta i aż do wyniku wyboru, przedstawiać będzie wielką niewiadomą. Stanowisko Anglji i Włoch. Niemcom niewątpliwie przychylne, zależeć znowu będzie od rozwoju zaognionego ruchu robotniczego w obu tych mocarstwach i w danym razie może być jeszcze przychylniejsze, choćby miało przyjść do nieporozumienia z Francją. Z drugiej jednak trudności Włoch i Anglji mogą właśnie wzmocnić stanowisko polityki francuskiej.

Przechodząc od subtelnych kolizyj światowych do spraw, dotyczących nas bezpośrednio, przypomnieć należy, co postanowiła konferencja w Aix-les-Bains o Polsce i o Rosji sowieckiej. Konferencja uznała, że „Polska ma prawo do granic etnograficznych, zabezpieczonych przeciw wszelkiej napaści". Millerand i Giolitti doradzają dalej Polsce „poszanowanie niezawisłości narodów sąsiednich". Oświadczenie stwierdza wreszcie, że „przedewszystkiem należy położyć koniec takim wojnom, jak ta, która się toczy między Rosjanami a Polakami".

Są to wszystko słowa ważkie, ale bynajmniej nie tak jasne, aby nie zostawiały pola do najbardziej sprzecznych komentarzy. Naprzód nieokreślona jest granica, bo jeżeliby nią miała być linja Curzona, to linja ta nie pokrywa się z naszą granicą etnograficzną, a z drugiej strony nie zabroniono nam, abyśmy poza linję Curzona wychodzili. Niejasnem jest określenie o „poszanowaniu niezawisłości narodów sąsiednich". O ile wszystkim w Polsce wiadomo, rząd polski nie próbował nigdy ani słowem ani czynem godzić na narody sąsiednie, bo uznaje ich pełne prawo stanowienia o sobie. Czyż więc mowa o Rosji? Ale dlaczego użyto słowa „narody", a nie „naród". Jednakże i na naród rosyjski Polska nie godzi, bo przeciwnie, rosyjski rząd sowietów nie szanuje prawa naszej niezawisłości.

To też jeżeli deklaracja stwierdza, że należy wreszcie położyć koniec wojnie rosyjsko-polskiej, i jeżeli passus ten umieszczony jest w ustępie o Polsce, to Polakowi rzecz znowu nie jest jasna. Ze związku wydawaćby się bowiem mogło, że my jesteśmy winni tej wojny, a sowiety są przez nas napastowane. Tymczasem rzecz ma się zupełnie naodwrót.

Słowem — całe oświadczenie koferencji, niewątpliwie życzliwością ku nam dyktowane, tak pełne jest niedomówień i niejasności, że opinja polska zostać może przez nie jeszcze bardziej dezorjentowaną — i aby wyjść z tego zamętu, może sobie tylko jedno powiedzieć, że polityka polska z poszanowaniem interesów aljantów, musi iść jednak swojemi drogami i prowadzić rzeczy tak, aby pokój, o który rokujemy, wypadł przedewszystkiem na pożytek Polsce i Rosji i narodów bezpośrednio interesowanych, bo tylko taki pokój może doprowadzić do pacyfikacji na Wschodzie, która i dla naszych aljantów pożądaną będzie i pożyteczną.

W sprawie rządu sowietów Włochy i Francja zostawiły sobie wolną rękę. Czas ma tu decydować i doświadczenie polityki wewnętrznej. Jest to także prześliźnięcie się wierzchem po niezmiernie ważnym problemie. Polityka wolnej ręki w tak ważnej sprawie może łatwo doprowadzić do niegrzecz spuszczenych eksperymentów i do stwarzania faktów, które nie będą się mogły obok siebie pomieścić. Prawda, że obchodzi to przedewszystkiem Francję i Włochy, ale i dla nas nie jest obojętne, bo i u nas mogłyby się znaleźć bądź to sympatycy polityki włoskiej, bądź też francuskiej, sądząc, że ta czy owa bardziej odpowiada interesom polskim, a wtedy mogłyby powstać jeszcze większe tarcia wewnętrzne.

Dlatego w konkluzji to chyba tylko trzebaby powiedzieć, że analogicznie Polska, zachowując wolną rękę w traktowaniu rządu sowietów, może z nim ułożyć taki pokój, jaki interesom obu stron najbardziej będzie odpowiadał, a w każdym razie, bez zastanawiania się nad prawowitością tego rządu, w czasie rokowań takgo będzie traktowała, jakgdyby to był jedyny dzisiaj w Rosji rząd, zdolny do rokowań pokojowych. Co zresztą o tyle odpowiada rzeczywistości, że rządy koalicji na rokowania nasze z tym rządem się zgodziły i same, z wyłączeniem Francji i do pewnego stopnia Ameryki, z rządem tym utrzymują stosunki i rokowania prowadzą.

—o—

Organ angielski w obronie Niemców

Londyn, 21 września (B. K.) »Westminster Gazette«, omawiając krytyczne położenie gospodarcze Niemiec, pisze, że **nie może leżeć ani w interesie Anglji ani Francji, aby Niemcy zupełnie zubożały.** Świat potrzebuje przedewszystkiem produkcji. Produkcja w Anglji daje nadwyżkę, której Europa środkowa nie może zużyć. Jeżeli się chce zapobiec brakowi pracy w nadchodzącej zimie, wówczas **należy dawnemu wrogowi udzielić większego kredytu niż dotychczas,** aby go postawić na nogi.

Wzmocnione stanowisko Francji.

Nauen, 21 września (PAT). Wedle wiadomości, jakie nadeszły do Berlina z Paryża, oczekują tamtejsze koła nacjonalistyczne, że **widoki Francji w jej polityce przeciwko Rosji i Niemcom, wzmocnią się jeszcze wskutek wzmagających się trudności Anglji w Egipcie i Indjach.**

Głosy tureckie przeciw Francji.

Moskwa, 21 września (Havasa). Iskrówka. Enwer pasza wygłosił na **kongresie w Baku** mowę, w której chwalił Rosję sowiecką jako jedynego szczerego przyjaciela Turcji i wzywał do walki przeciwko imperjalizmowi, z którejkolwiek strony on wyjdzie. Następnie odczytano **orędzie Kemala paszy,** które zawiera gwałtowne ataki przeciwko Francji. Na wniosek Beli Kuhna uchwalono poprzeć uciśnione narody we walce ich przeciwko ogólnemu imperjalizmowi.

Cziczerin grozi Anglji.

Londyn, 21 września (Havas). Iskrówka. W depeszy do Litwinowa **oświadczył Cziczerin, że Lloyd George nie powinien się skarżyć na to, jeżeli zerwanie rokowań politycznych wywoła wielki ruch przeciwko Anglji w Azji.**

Kamieniew nie uznaje zarzutów.

Moskwa, 21 września (B. K.) Cziczerin doniósł Litwinowi, że **Kamieniew zastrzega się pozytywnie przeciwko zarzutom, stawianym mu przez rząd angielski** i oświadczył, iż angielski urząd zagraniczny został **wprowadzony w błąd przez jednego z przeciwników Rosji.**

Trade Union nie chce rad robotniczych

Rotterdam, 21 września (Havasa). »Morning Post« donosi, że **Trade Union odrzucił wniosek radykalnego skrzydła związku robotników portowych i górników co do utworzenia politycznych rad robotniczych w Anglji.** Wniosek odrzucono wszystkiemi głosami przeciwko pięciu.

Uspokojenie we Włoszech.

Rzym, 20 września (Ag. Stefani). Po konferencji w ministerstwie spraw wewnętrznych podpisali przedsiębiorcy i robotnicy protokół, który stwierdza, że obie partje ustalą zgodnie dzień **15 lipca jako dzień, od którego nowe płace wejdą w życie, przyczem wszelkie odszkodowanie za czas obsadzania fabryk jest wykluczone.** Protokół potwierdza, że przedsiębiorcy poddadzą się formule Giolittiego co do kwestji wydalenia robotników. »Messagero« pisze, że ogólny związek robotniczy udzielił robotnikom wskazówki, by opuścili obsadzono fabryki i podjęli znowu pracę. Ogólny związek robotniczy zapewnia, że porządek będzie przestrzegany.

Rzym, 20 września (Havas). W sytuacji społecznej **stosunki zdają się szybkim krokiem zbliżać do normalnego stanu.** Rząd rozważa sposoby uregulowania stosunku nowego między robotnikami a właścicielami fabryk. Czerwone sztandary usunięto prawie ze wszystkich fabryk. Komisje wykonawcze partji socjalistycznej wezwały swoich członków, aby unikali ekstremistów i anarchistów, którzy stanowią podwójne niebezpieczeństwo socjalizmu.

Stan oblężenia w Rosji?

Wiedeń, 21 września (PAT). »N. 8-Uhr-Blatt« donosi z Bazylei według Ag. Havasa z Moskwy: Z powodu niepokojów antybolszewickich, **rząd sowiecki nad wszystkiemi rosyjskiemi guberniami ogłosił stan oblężenia.**

Rząd norweski nie przepuszcza transportów rosyjskich.

Londyn, 31 września (B. Reutera). »Times« donoszą z Chrystjanji, że **rząd odmówił pozwolenia na wolny przewóz określonych towarów zagranicznych przez Norwegję do Rosji.**

Rokowania w Kalwarji zerwane.

Warszawa, 21 września (Tel. wł.) Delegacja rządu polskiego, która udawała się do Kalwarji dla rokowań z przedstawicielami rządu litewskiego, **wróciła wczoraj do Warszawy bez pozytywnych rezultatów.**

Rokowania zostały **zerwane** wskutek stanowiska delegacji litewskiej, która **na warunki polskie, dotyczące neutralności Litwy i linji z 8 grudnia,** odpowiedziała, że Litwa zachowywała dotychczas neutralność i zachowa ją nadal, co jest sprzeczne z istotnym stanem rzeczy; co zaś dotyczy linji z 8 grudnia, delegacja litewska stanęła na stanowisku, że wojska litewskie cofną się na tę linję, ale w tym tylko wypadku, jeśli wojska polskie cofną się na południe od obecnie zajmowanych pozycyj i to na przestrzeń tylu kilometrów, ile dzieli obecnie stanowisko wojsk litewskich od linji z 8 grudnia.

Przewodniczący delegacji polskiej po przyjeździe do Warszawy przyjęty był **przez Naczelnika państwa** i złożył mu szczegółowe sprawozdanie z przebiegu rokowań, a następnie był przyjęty przez premjera Witosa i ministra Sapiehę.

Warszawa, 21 września (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje:

Celem pokojowego załagodzenia konfliktu między Polską a Litwą, wynikłego na skutek wtargnięcia wojsk litewskich na terytorjum Rzeczypospolitej na Suwalszczyźnie, rząd polski po uprzedniem porozumieniu się z rządem litewskim wysłał do Kalwarji delegację, składającą się z przedstawicieli naczelnego dowództwa wojsk polskich i ministerstwa spraw zagranicznych. Jako warunek wstępny mających się toczyć rokowań, rząd polski wysunął: 1) Żądanie uszanowania przez rząd litewski linji demarkacyjnej z dnia 18 lipca 1919 r. identycznej z minimalną linją graniczną polską na Suwalszczyźnie, ustanowioną przez radę najwyższą dnia 8 grudnia 1919 r. 2) Zobowiązanie się rządu litewskiego do przestrzegania ścisłej neutralności w wojnie polsko-sowieckiej.

Rząd litewski oba te warunki wstępne przyjął, co umożliwiło wyjazd polskiej delegacji do Kalwarji. Jednakże stanowisko delegacji litewskiej od razu na wstępie znalazło się w **sprzeczności z przyjętemi uprzednio przez rząd litewski zobowiązaniami.** Na złożone przez delegację polską żądanie, aby rząd litewski wycofał swoje wojska z terytorjum polskiego na linję z 8 grudnia, delegacja litewska odpowiedziała **odmownie.**

Dając wyraz swojej dobrej woli, delegacja polska rokowań nie zerwała, w nadziei na zmianę w toku obrad stanowiska delegacji litewskiej.

Po trzydniowych obradach delegacja litewska uwarunkowała wycofanie wojsk litewskich z polskiego terytorjum cofnięciem wojsk polskich na południe od obecnej linji na taką odległość, na jaką będą odsunięte wojska litewskie. W praktycznym rezultacie propozycja litewska, pomijając niedopuszczalną próbę ograniczenia praw Polski do jej własnego terytorjum, miała na celu **jeszcze większe skrępowanie działań wojennych wojsk polskich, walczących przeciw armji bolszewickiej i inaczej przez delegację polską zrozumianą być nie mogła.**

Zważywszy przytem, że delegacja litewska oświadczyła między innemi, że **nie uznaje potrzeby dania Polsce gwarancji, kontynuowanie rokowań w Kalwarji stało się bezcelowem** i delegacja polska powróciła do Warszawy, złożywszy oświadczenie, że rząd polski, zmuszony przez warunki narzuconej mu przez sowiecką Rosję wojny do zachowania zupełnej swobody działań wojennych, **będzie jednakże gotów porozumieć się z rządem litewskim celem uregulowania pozałatwiania gołnych konfliktów i nieporozumień, wywołanych przez wojska litewskie i z zadowoleniem powita konieczną po temu zmianę stanowiska rządu litewskiego.**

Propozycja Ligi narodów w sporze polsko-litewskim.

Warszawa, 21 września (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów omawianą była **propozycja Rady Ligi narodów odnośnie do zatargu polsko-litewskiego.**

Propozycja Rady Ligi narodów jest następująca:

1) **aby rządy polski i litewski przyjęły zasadniczo linję z 8 grudnia, z tem jednak, że rząd litewski będzie miał prawo do ewentualnych poprawek etnograficznych;**

2) **rząd litewski zobowiązać się ma do absolutnej neutralności w wojnie Polski z Rosją sowiecką.**

Konwent senjorów ma zadecydować o dalu obrad sejmowych.

Warszawa, 21 września (Tel. wł.) Dnia 2[illegible] bm., tj. na dzień przed terminem, wyznaczonym na plenarne posiedzenie Sejmu, odbędzie się posiedzenie konwentu senjorów, na którem rozpatrywaną będzie sprawa, **czy ferje sejmowe mają być przedłużone, czy też nie.**

Dzisiaj odbędzie się posiedzenie komisji wojskowej.

Zmiana odpowiedzialności osób cywilnych w przestępstwach natury wojskowej.

Warszawa, 21 września (Tel. wł.) Wczoraj pod przewodnictwem prezydenta ministrów Witosa odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem przyjęto **rozporządzenie** w sprawie **ograniczenia właściwości sądów wojskowych.**

Na mocy tego postanowienia rozporządzenie w przedmiocie poddania **osób cywilnych** z powodu przestępstw przeciw sile zbrojnej pod sąd wojskowy **uchyla się,** natomiast na obszarze całego państwa polskiego **pozostają w mocy** te punkty artykułów kodeksu karnego rosyjskiego, austrjackiej ustawy karnej i niemieckiego kodeksu karnego, które dotyczą przestępstw **szpiegostwa, zdrady tajemnic wojskowych oraz podżegania żołnierzy do buntu.**

Warszawa, 21 września (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu z dnia 20 września 1920 r. przyjęła następujące rozporządzenie w przedmiocie **ograniczenia sądów wojskowych.**

Art. I. Na zasadzie art. 4 rozporządzenia z dnia 10 maja 1920 r. Nr. 59 Dziennik ustaw pozycja 368, rada ministrów postanawia, rozporządzenie swoje z dnia 21 lipca 1920 r. Nr. 61 Dzien. ust. Poz. 384 w przedmiocie podda-

Józef Henryk Kallenbach.

(Z cyklu „Sylwetki kresowe")

W przeciwieństwie do Józefa Tretiaka, Józef Henryk Kallenbach bardzo młodo stanął na katedrze uniwersyteckiej w Uczelni Jagiellońskiej, by wykładami o okresie „Dziadów" w życiu Mickiewicza zyskać we wstępnym turnieju pedagoga sympatję swoich słuchaczy, w rzędzie których znalazł się i piszący te słowa, obok Stanisława Estreichera, Kazimierza Tetmajera, Ferdynanda Hoesicka, Adama Dobrowolskiego i wielu innych.

Chociaż od owej pamiętnej w życiu chwili, gdy realne przybierały kształty jego marzenia i rojenia, minęło lat 33 — pozostał on wierny wyjątkowemu umiłowaniu Mickiewiczowskiej spuścizny, której niejedno jeszcze studjum, cenne i bardzo ciekawe, rzucające nowe promienie na postać i twórczość wieszcza, w swym bogatym dorobku naukowo-literackim miał poświęcić.

Rozmyślnie użyliśmy w odniesieniu do Kallenbacha określenia: „naukowo-literackim", cała twórczość bowiem jego odznacza się, obok sumienności i umiejętności wyzyskiwania źródeł, obok trafnie stawianych hipotez na podstawie głębokich rozmyślań i doświadczeń, prawdziwie literackim wdziękiem, jednającym jego pracom szersze koła czytelników, popularyzującym firmę jego autorską tam, dokąd nie dochodzą wieści o innych, mniej po literacku piszących, acz niemniej zasłużonych, kolegach Kallenbacha.

Nie wada to, jeno walna zaleta. Zwiększona poczytność dzieł, potęguje ich wpływ, to zaś stanowi w naszym dorobku kulturalnym atut nie do pogardzenia. Bóg dał mu iskrę, której on nie zmarnował, bardzo więc stronniczo brzmi sąd o nim Piotra Chmielowskiego, zamknięty w twierdzeniu: „...pobyt w Uniwersytecie (fryburskim), w którym profesorami są głównie Francuzi, wpłynął na wprowadzenie żywiołu estetycznego do prac Kallenbacha. Zaniechawszy starania o ścisłą „przedmiotowość" wywodów, dozwalał sobie nawet lekceważyć nieco fakta i ich połączenia logiczne, byleby osiągnąć jakieś piękne i efektowne zestawienie. Widać to mianowicie w najlepszym jego dziele dotychczasowem „Adam Mickiewicz", przeważnie złożonem z rozbioru utworów poety i z poglądów na jego charakter i twórczość".

Chmielowski niesłusznie osądził i Kallenbacha. Pisał co prawda słowa powyższe przed siedmnastu laty, a od tego czasu i nasz profesor dochodził z roku na rok do coraz większej doskonałości. Wystarczy przeczytać bodaj jego wstępny i wyjaśnienia do siedmiotomowego wydania pism Adama Mickiewicza, ogłoszonego nakładem księgarni Feliksa Westa w Brodach, by nabrać przekonania wprost przeciwnego opinji Chmielowskiego. „Piękne i efektowne zestawienie" nie doprowadza tam ani do „lekceważenia faktów", ani do wykroczeń przeciw „połączeniom logicznym", lub „ścisłej przedmiotowości".

Kallenbach po literacku pisać umiał dzieła naukowe, Chmielowski czemś podobnem pochlubić się, mimo swej wiedzy i rutyny, nie mógł; w tem tkwi przyczyna nieporozumienia.

Już skoro wspomnieliśmy o brodzkiem wydaniu pism Mickiewicza, zwracamy na nie szczególną uwagę naszej młodzieży. Jeśli inwazja rosyjska, z kolei ukraińska, nie zniszczyły tego nakładu doszczetnie, winien on rozpłynąć się corychlej w pośród czytelników. Prof. Kallenbach nauczy ich bardzo wiele, uczyni zaś to w formie tak wdzięcznej, nie nużącej, że zasłuży sobie na dank powszechny.

Urodził się on w twierdzy kresowej 24 listopada 1861 r., jako wnuk Melchjora, przyjaciela Tadeusza Kościuszki (Kętrzyńskiego „Katalog rękop. Bibl. Ossol." T. II. 606—607), ze syna Henryka, obywatela miasta Lwowa, księgarza, wydawcy i redaktora „Nowin" (1854—1858). Kamieniec, którego bujne życie, podówczas jeszcze czysto polskie, wywierało na umysł dziecka wpływ silny, otacza stale wielkim sentymentem, spędza w murach jego wakacje szkolne i uniwersyteckie, zjeżdża tam sporadycznie na kilkutygodniowy wypoczynek jako profesor krakowski czy fryburski, poślubiwszy zaś w Fryburgu Francuzkę, która ojczyznę przybraną pokochała serdecznie, biorąc wybitny udział w naszem życiu społecznem, kulturalnem i dobroczynnem, zapoznaje się przedewszystkiem na miejscu z zabytkami kamienieckiemi, wyczarowuje przed towarzyszką dozgonnej przez świat wędrówki przesławną przeszłość przedmurza chrześcijaństwa, a nawet, jako profesor warszawski czy wileński — choć życie w obu tych środowiskach polskiej myśli i kultury chwyta go w swoje wszechwładne tryby — interesuje się Kamieńcem, śledzi obecne przeżycia tego miasta, zasypuje w listach pytaniami, dotyczącemi jego miejsca urodzenia.

Kamieniec posiada dziwny dar przykuwania do siebie; kto go raz w życiu ujrzał, wraca doń wspomnieniami przy każdej sposobności. Tak rzecz się ma z przygodnemi turystami; w sercach jego synów, rozsianych po Polsce całej i poza jej granicami, uczucie to stokroć silniejszem bije tętnem. I Kallenbach nie stanowi pod tym względem wyjątku, a może nie pomylimy się zbytnio, podkreślając, że właśnie pochodzenie jego z tego zakątka, odbiło się do pewnego stopnia nie tyle na rodzaju, ile na zewnętrznej formie jego twórczości. Melancholja stepów podolskich, przepojona poezją, nadaje i stylowi Kallenbacha, w pracach nie pozostających w bezpośrednim związku z tą prowincją, specjalny rys, mniej lub więcej uchwytny, odczuwany jednak mimowiednie przez przeciętnego nawet czytelnika.

Po roku 1863 gimnazjum kamienieckie zrusyfikowano gruntownie, co skłania rodziców Kallenbacha do wysłania jedynaka do szkół galicyjskich. Kolejno uczył się on w Stanisławowie, Tarnopolu i w gimnazjum bernardyńskiem we Lwowie, gdzie — jak sam twierdzi — ś. p. Kubali dużo bardzo zawdzięczał.

Wyższe studja (1880—1884) kończył u stóp Wawelu pod kierunkiem profesorów Stanisława Tarnowskiego, Lucjana Malinowskiego, Kazimierza Morawskiego i Stanisława Smolki, zajmując się wówczas najchętniej życiem i twórczością Jana Kochanowskiego, czego ślad pozostał między innemi w ciekawych przyczynkach, ogłaszanych w r. 1884 w warszawskiem „Ateneum", tak blisko związanem właśnie z osobą Piotra Chmielowskiego, w rozprawach Akademji Umiejętności (tom X.), z kolei w oddzielnych broszurach o „Elegjach łacińskich" lub o „Odprawie posłów greckich" (rozprawa doktorska).

Zdobytą w Jagiellońskiej uczelni wiedzę uzupełnia za granicą, w Lipsku, Monachjum, Paryżu i Rzymie, gdzie zwraca się już do osoby i czasów Adama Mickiewicza: wydaje z rękopisu fragmenty I-szej części „Dziadów", sporo trudu poświęca genezie pomysłów IV-tej ich części, rzuca domysł trafny o wpływie Goethowskiego „Prometeusza" na improwizację Konrada, udowadnia pochodzenie Zanowskiej „Uczyny" od Łukowskiego i t. d.

(C. d. n.)

Michał Rolle.

—o—

nia osób cywilnych z powodu przestępstw przeciw sile zbrojnej pod sądownictwo wojskowe z zastrzeżeniami uczynionemi w art. 2, uchylić.

Art. II. Rozporządzenie z dnia 21 lipca 1920 r. Nr. 61 Dz. u. poz. 394 pozostaje w mocy na obszarze całego państwa odnośnie do szpiegostwa z art. 108 część II, ust. 6, 111 kodeks karny z r. 1903, paragr. 67 ustawa 1 austrjackich ustaw karnych i par. 90, punkt 4 i 5 niemieckiego kodeksu karnego, tudzież par. 1 i 3 ustawy II z dnia 3 czerwca 1914 r. przeciwko zdradzie tajemnic wojskowych, dziennik ustaw Rzeszy, stronnica 195, oraz podżeganie żołnierzy do buntu.

Art. III. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ósmym po dniu ogłoszenia w dzienniku ustaw. Wykonanie go należy do ministra spraw wojskowych w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości.

Możność łaski dla dezerterów.

Warszawa, 21 września. (PAT). Dekret Naczelnego wodza: Wróg, który najechał ziemie polskie, pobity wycofuje się w popłochu. Dokonał tego w pierwszym rzędzie patrjotyczny zapał, ofiarne poświęcenie i bohaterski wysiłek żołnierza polskiego. Dumnym być może z osiągniętego wyniku każdy żołnierz, który na powierzonym sobie posterunku obowiązek względem ojczyzny i wolności spełnił, a ten, co z własnej winy wbrew obowiązkowi poza szeregiem pozostał, ponosi najcięższą karę moralną wstydu. W tej podniosłej chwili, nie chcąc ścigać surowemi karami tych, którzy pod wpływem przemijającego upadku ducha, czyniąc sami sobie krzywdę największą, uchylali się od wspólnego dzieła ze swemi zwycięskimi towarzyszami broni, oraz aby dać im możność okupienia popełnionych błędów dalszą pracą żołnierską, zarządzam, co następuje:

Osoby wojskowe, które w chwili ogłoszenia niniejszego dekretu pozostają poza szeregami wskutek samowolnego opuszczenia lub wskutek samowolnego powstrzymania się od powrotu do szeregów, **nie będą podlegały ściganiu według przepisu o sądach doraźnych, o ile najpóźniej do 4 października b. r. włącznie zgłoszą się do służby wojskowej u najbliższej władzy wojskowej, lub cywilnej władzy bezpieczeństwa publicznego.** W wypadkach skazania tych osób w drodze postępowania zwykłego, minister spraw wojskowych, oraz właściwi dowódcy czynić będą stosownie do ujawnionych okoliczności sprawy użytek z przysługującego prawa zawieszenia kary aż do ukończenia działań wojennych. W wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, będzie stosowane prawo łaski.

Dezerterzy, ujęci po upływie oznaczonego wyżej terminu, ścigani będą według postępowania doraźnego z całą surowością prawa.

Warszawa, 20 września 1920 r.

Naczelnik państwa i naczelny wódz: Piłsudski, minister spraw wojskowych: Sosnkowski, jen.-porucznik.

Warszawa, 21 września. (PAT). Rozkaz ministerstwa spraw wojskowych:

W wykonaniu dekretu Naczelnika państwa i Naczelnego wodza z dnia 20 września w przedmiocie uchwalenia postępowania doraźnego względem tych dezerterów, którzy się stawią do służby wojskowej przed upływem oznaczonego w dekrecie tym terminu, zarządzam, co następuje: Władze wojskowe przyjmować będą bez zwłoki wszelkie zgłoszenia dezerterów i przekazywać zgłaszających się do dyspozycji właściwych dowództw. Wstrzymanie wykonania kary w myśl paragrafu 419 i 480 polskiego kodeksu wojskowego do czasu ukończenia działań wojennych, zarządza min. spraw wojsk. wewnątrz kraju, a właściwi dowódcy na terenie działań wojennych. — Po rozpoznaniu okoliczności i opinji sądów orzekających w wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, należy przedstawić Naczelnemu wodzowi o ułaskawienie skazanego w trybie właściwym. Władze cywilne bezpieczeństwa publicznego w wypadkach zgłoszenia się do nich dezerterów, postąpią tak samo w myśl odpowiedniego rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych.

Blisko linji Zbrucza. — Równe i Prużany zajęte. — Litwini gromadzą świeże siły. — Dywizje syberyjskie nad Niemnem.

Warszawa, 21 września (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego z dnia 20 września:

Oddziały nasze, wypierając nieprzyjaciela, zbliżają się do rzeki Zbrucza, witane wszędzie entuzjastycznie przez całą ludność, bez różnicy wyznania i narodowości.

Na Wołyniu w pościgu za cofającym się nieprzyjacielem jazda nasza zajęła Równe. Jeden z pułków konnej armji Budiennego poddał się pod Klewaniem.

Na północ od Prypeci wojska nasze zdobyły po walkach, w których odznaczył się 32 pułk piechoty, Prużany i stację kolejową Linówkę. Wzięto 1.000 jeńców, 13 karabinów maszynowych i wielką ilość amunicji.

Na odcinku od Prużan do Nowego Dworu nieprzyjaciel okazuje większą aktywność, atakując w rozmaitych miejscach tego frontu. — Wszystkie ataki krwawo odparto.

Litwini gromadzą świeże siły na linji rzeki Marychny.

Przybycie nowych dywizyj sowieckich z armji syberyjskiej na front Niemna zostało potwierdzone.

Naczelne dowództwo wojsk polskich.

PRZYJAZD POSŁÓW POLSKICH Z ZAGRANICY.

Do Warszawy przybyli pełnomocnicy polscy za granicą pp.: Piltz z Pragi, Szembek z Budapesztu, Skrzyński z Bukaresztu, Jodko-Narkiewicz z Konstantynopola i Szebicko z Berlina. **Przyjazd ten związany jest z planem Benesza ukonstytuowania »Małej Ententy«** i projektem Take Jonescu — **złączenia wszystkich państw między Bałtykiem a morzem Egejskiem węzłem sojuszniczym.** Narady potrwają kilka dni.

ZMIANY W MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH

»Kur. Por.« donosi:

W związku z przeprowadzoną reorganizacją w min. spraw zagranicznych mają nastąpić zmiany na najwyższych stanowiskach. Między innemi ustąpić ma dyrektor departamentu politycznego, p. Kazimierz O l s z o w s k i. Obejmie on podobno jeden z nieobsadzonych posterunków, pewnie Belgrad albo Kopenhagę.

P. PILTZ OBEJMUJE NOWY URZĄD.

Warszawa, 21 września (Tel. wł.) P. Erazm Piltz, jak mówią w kołach politycznych, **ma być odwołany ze stanowiska posła polskiego w Pradze czeskiej** i w randze posła objąć w ministerstwie spraw zagranicznych **stanowisko dyrektora departamentu politycznego.**

Sprawa ta była omawiana na radzie ministrów i została podobno zadecydowana w sensie przychylnym.

Gwałty na szkole polskiej w zaborze czeskim.

Karwina, 21 września (Tel. wł.) Wczoraj rano zebrał się olbrzymi tłum górników i ich żon **przed pięciu polskiemi szkołami, oświadczając, że nie pozwolą na nauczanie swoich dzieci w języku czeskim.**

Również przed szkołą niemiecką doszło wczoraj do niepokojów. Niemcy sprowadzili matki z dziećmi do szkoły. Matki wyrzuciły kilka dzieci czeskich z tej szkoły i gmach zabarykadowały. Nauczyciele czescy sprowadzili wówczas wojsko. Dopiero pod groźbą wojska Niemcy oddali Czechom dwie klasy, resztę zatrzymując dla siebie.

Cieszyn, 21 września (Tel. wł.) W sobotę 18 **b. m. dyrektor polskiej szkoły wydziałowej w Dąbrowie** został wezwany do komisarjatu gminnego, **aby oddał budynek** z inwentarzem szkolnym. W niedzielę czynność tę wykonał. Na poniedziałek rano było zapowiedziane nabożeństwo dla dzieci polskich z okazji zaczęcia roku szkolnego. Przed szkołą polską zebrało się około 270 dzieci. Na to nadszedł **żandarm czeski i policjant, którzy wręczyli dyrektorowi nakaz rządu czeskiego w Opawie, w myśl którego wszystkie szkoły polskie przestają istnieć, a na ich miejsce będą czeskie.** — Również zabroniono nabożeństwa polskiego, zarządzając czeskie. Rozpędzono w następstwie dzieci polskie, którym uniemożliwiono odbycie nabożeństwa. Dzieci z płaczem wołały, że nie pójdą do czeskiej szkoły.

O identycznych wypadkach donoszą z Niemieckiej Lutyni, Wierzniowic i innych gmin. W sprawie tej P. P. S. pod zaborem czeskim wnosi **protest na ręce czeskiego ministra oświaty** i apeluje do posłów niemieckich w Pra-

PODBURZANIE ROBOTNIKÓW GDAŃSKICH.

Nauen, 21 września (PAT). »Vorwärts« i »Freiheit« ogłaszają znowu odezwę obu partyj socjalistycznych imieniem związków robotników transportowych niemieckich, gdańskiego zjednoczenia związków zawodowych i rad robotniczych, **wzywającą robotników gdańskich niemieckich do zatrzymania wszelkich transportów broni i amunicji, stojących w sprzeczności z zasadą neutralności, jakoteż i tych, które mają być użyte dla zbrojeń reakcjonistów.**

O AMNESTJĘ W CIESZYŃSKIEM

Cieszyn, 21 września (Tel. wł.) Dzisiejszy »Robotnik Śląski«, wychodzący pod zaborem czeskim, **domaga się w artykule wstępnym amnestji dla wszystkich przestępców politycznych z czasu plebiscytu.** Rząd czeski rozróżnia bowiem między przestępcami antypaństwowymi a zwyczajnymi, stosując tę zasadę w sposób dowolny. Tak zwany »teror plebiscytowy« kwalifikuje jako zwykłą zbrodnię. Artykuł domaga się wypuszczenia na wolność wszystkich więźniów politycznych, których we Frysztacie siedzi 84, a w Morawskiej Ostrawie 16. Są to wszystko Ślązacy, którzy brali udział w pracach plebiscytowych.

NIEMCY GÓRNOŚLĄSCY ZA ODROCZENIEM PLEBISCYTU.

Bytom, 21 września (PAT). Górnośląskie dzienniki niemieckie donoszą, że jen. Lerond, przewodniczący międzysojuszniczej komisji rządzącej i plebiscytowej na Górnym Śląsku, przyjął w dniu 17 bm. **deputację niemieckich partyj górnośląskich,** która żaliła się na niespokojne warunki i żądała **odroczenia terminu plebiscytu.** W odpowiedzi jen. Lerond oświadczył, że jego obowiązkiem jest dbać o spokój i porządek na Górnym Śląsku, oraz zawiadomił, że w krótkim czasie zwoła **radę przyboczną, do której wejdzie 6 członków Polaków i 6 Niemców.**

RUCH KOMUNISTYCZNY W CZECHOSŁOWACJI.

Organ ministra Benesza, »Czas«, donosi, że rosyjscy bolszewicy, którzy w charakterze członków misji sowieckiej przebywają w Pradze, wyrazili **niezadowolenie z powodu stanowiska komunistów czeskich.** Członkowie misji sowieckiej pracowali przy użyciu wszelkich środków, celem dokonania przewrotu. W rzeczywistości udało się im tylko doprowadzić do znanego już zamachu przeciwko organowi partji socjalno-demokratycznej »Pravo Lidu«. — Równocześnie cały szereg pism czeskich posądza przebywającego w republice czeskiej Michała Karolyjego, że osoba jego pozostaje w związku z obecnie wzmożoną akcją komunistów czeskich. »Czeskie Słowo« donosi, że Karolyi przebywa obecnie u znanego przywódcy lewicowych socjalistów, dra Houzora.

Dawne »Pravo Lidu« donosi, że sądownie zakazano redakcji skutkiem interwencji socjalno-demokratycznego stronnictwa używać tytułu »Dawne Pravo Lidu«. Wobec tego od jutra, to jest od 19 b. m., będzie to pismo wychodziło pod nazwą **»Rude Pravo«.**

Czeskie Biuro prasowe donosi: **Komuniści podejmują próbę ugody.** Postanowili oni zaproponować komitetowi wykonawczemu oddanie drukarni i redakcji »Prava Lidu« i odbycie rokowań o doprowadzenie do zgody pod warunkiem, że ich kongres odrębny będzie uznany i na liście kandydatów nowego komitetu wykonawczego nie będzie umieszczonych kilku przywódców prawicy stronnictwa. Warunki te odrzuciło kierownictwo partji.

»Venkov« donosi, że przywódca bolszewików czeskich, Muna, udał się w towarzystwie kilkunastu agitatorów komunistycznych na Słowaczyznę w celu **doprowadzenia tam do przewrotu bolszewickiego.** Zamieszczając tę wiadomość, dziennik podkreśla, że socjaliści na Słowaczyźnie składaja się wprowadzie ze spokojnego żywiołu, że jednakże, zwłaszcza żydowscy przywódcy, którzy przybyli tam z zagranicy, mogą pchnąć lud łatwiej do niepewnych awantur.

Komunistyczne »Pravo Lidu« donosi, że **rada robotnicza postanowiła powołać do swego składu dwóch reprezentantów czeskich legjonistów.**

Bolszewicy w pow.: żydaczowskim i stryjskim.

Korespondent »Kurjera Lwowskiego« donosi z Żydaczowa:

Dziś, gdy z oddalaniem się wroga ludność zaczyna się uspokajać, gdy życie zaczyna się normować, można objąć wyniki napadu band bolszewickich w naszych powiatach. Dzień 19-go sierpnia, dzień »Spasa« ruskiego, długo mieszkańcy będą pamiętać, część tych, którzy nieraz wszystko stracili, lecz znaczniejsza część tych, którzy z tym dniem dużo majątku sobie przysporzyli.

Napad był prawie zupełnie niespodziewany, bo linje wojskowe odległe były jeszcze dzień przedtem o przeszło 100 kilometrów. W dniu 19 sierpnia prawie równocześnie bandy zagarnęły Mikołajów i Żydaczów, oraz część powiatu stryjskiego, a 20 sierpnia miasto Stryj było w ręku wrogów. Równocześnie z okazywaniem się pierwszych oddziałów bolszewickich tworzyły się z elementów bolszewickich rozbójnicze bandy chłopów ruskich, które planowo grabiły sąsiednie dwory, miasteczka i obsadzały ważniejsze gościńce, rabując bez litości tabory uchodźców. Głównem siedliskiem band rabujących były okolice Żydaczowa i Żurawna, gdzie obrabowanych zostało wyłącznie przez bandy miejscowe kilkaset wozów uchodźców. Bandy te z błyskawiczną szybkością zabierały wozy, bydło, ubrania, pieniądze. Dwory przeważnie zostały doszczętnie poniszczone, inwentarz żywy i martwy rozdrapane, urządzenia domowe, trudniejsze do przechowania, połamane, obicia sukienne pozdzierane. Ucierpiały najbardziej dwory Łowczyce (Karol Gołuchowski), gdzie nawet drzwi, okna, piece, posadzki nie pozostały, dalej pałac K. Czartoryskiego w Żurawnie, dwór Podhorce Brunickiego i wiele mniejszych, jak Żydaczów, Ruda, Kijowiec, Czernica, Hanowce, Korczówka i t. d. Bolszewicy, nie mając zbyt wiele czasu, rabowali głównie tylko pieniądze, złoto, a głównie ubranie i konie.

Doniesienia o zamordowaniu dzierżawcy Kijowca, Adama Biedermanna, okazały się na szczęście nieścisłe, gdyż bolszewicy po zamordowaniu audytora Pilza i adwokata lwowskiego Obmińskiego, uprowadzili Biedermanna rzekomo do komendy swojej, z drogi jednak dzięki zacnemu kapłanowi polskiemu, udało mu się zbiec.

Wygląd zewnętrzny band bolszewickich, tak, jak skądinąd donoszono, często był wprost tragiczno-operetkowy. Ubiory najzupełniej dowolne, bez butów lub w jednym bucie a jednym kaloszu, w damskich trzewikach, były stałem zjawiskiem. Lecz niestety organizacje wojskowe nieraz doskonałe i, jak stwierdzono, komenda **była często w rękach oficerów niemieckich i austrjackich.** Po rabunku w jednym z dworów, administrator starał się ugłaskać komendanta i zaczął prosić po rosyjsku za właścicielkę, którą pod okiem komendanta właśnie obierano z pierścionków. Ten odpowiedział: »Ich verstehe nicht russisch«. Gdy na to powiedzenie administrator okazał zdumienie, oficer germański dodał: »Staunen's nicht, ich bin ein Reichsdeutscher, ich kämpfe fürs Vaterland«. Pomimo nagłości napadu, zaznaczyć należy, że gdyby starostwo żydaczowskie było należycie funkcjonowało, dużo ludzi byłoby się uratowało, lecz niestety ówczesny starosta Laskowski w chwilach groźnych myślał jedynie o sobie i dwóch paniach, zaniechawszy wydania potrzebnych zarządzeń i ratowania choćby tylko grona urzędników. Urzędnicy ci wraz z rodzinami wpadli w ręce band bolszewickich i zupełnie zostali obrabowani. Inaczej było już w Stryju, gdzie dzięki energji ówczesnego kierownika starostwa, p. Mahra, ewakuacja, choć pospieszna, jeszcze jako tako została przeprowadzoną. Miasto Stryj uległo również głównie rabunkom band miejscowych, które z worami i wozami ze wsi okolicznych ściągnęły, rabując magazyny wojskowe i cywilne, oraz sklepy. Bolszewicy zrabowali kilka sklepów jubilerskich i bławatnych, oraz kilka mieszkań prywatnych.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 21 września.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem prezydenta F e d e r o w i c z a, który otworzył je następującem przemówieniem, które wszyscy wysłuchali stojąco:

»W ostatnich walkach pod Lwowem okrył się sławą ochotniczy oddział młodzieży lwowskiej pod wodzą ś. p. kapitana Zajączkowskiego. Oddział, otoczony przeważającemi siłami bolszewickiemi, stanął do śmiertelnej walki pod Zadwórzem. Padli wszyscy i Lwów znów okrył się żałobą po stracie tylu młodzieży. Imieniem prezydjum miasta wnoszę: Rada miejska przesyła ukochanemu miastu Lwowowi wyrazy szczerego podziwu za pełne chwały stanowisko w krytycznych czasach narodu, składając zarazem głęboką cześć pamięci zmarłych bohaterów »dzieci lwowskich«.

Wniosek przyjęto oklaskami.

Następnie prezydent Federowicz uczcił pamięć ś. p. Walentego Staniszewskiego, b. wiceprezydenta miasta i wybitnego członka palestry krakowskiej.

SPRAWA DANINY DLA WOJSKA.

Po wybraniu członków uzupełniających do komisji archiwalnej, która z powodu zdekompletowania nie może odbyć żadnego posiedzenia, sekretarz Strasik odczytał odpowiedzi na szereg interpelacyj, tyczących się spraw aprowizacyjnych i mieszkaniowych, które wniesiono na poprzedniem posiedzeniu. Odpowiedzi te wywołały ostrą wymianę słów; ostatecznie uchwalono wybrać komisje, które mają je bliżej rozpatrzyć.

Z kolei wywiązała się dyskusja nad sprawą **daniny dla wojska,** tudzież sposobem jej ściągania, którą spowodował fakt, że po mieście już krążą jakieś uzurpatorskie komisje lotne, dokonywujące rewizyj. — Okazała się konieczność wglądnięcia w istotę sposobów rekwirowania odzieży i bielizny, aby tą drogą ostatecznie otrzymać wyznaczony na miasto kontyngent. Szło przedewszystkiem o obmyślenie sposobów praktycznego przeprowadzenia rekwizycji, która w najbliższym czasie ma się rozpocząć.

R. m. W i e l g u s zgłosił wniosek, aby prezydjum miasta nie dopuściło do rekwizycyj przedmiotów zapotrzebowania dla wojska, natomiast poczynił starania u rządu, aby tenże odnośne przedmioty sam, czy też za pośrednictwem gminy zakupił, a wydatki pokrył przez opodatkowanie majątkowe, mające być nałożone.

Wskutek tego wywiązała się obszerna dyskusja. R. m. L a n g zaproponował, aby urzędników i robotników, jako klasę najuboższą, uwolnić od ciężarów, a natomiast obłożyć niemi sfery zamożniejsze. Prezydent F e d e r o w i c z zaznaczył, że cała ustawa nie mówi wiele, gdy z drugiej strony rozporządzenia wykonawcze idą znacznie dalej. Dlatego też porozumie się z ministerstwem spraw wewnętrznych, celem domagania się wydania ustawy ramowej, określającej sposób wyznaczenia opłat podatkowych, aby w ten sposób uniknąć wszelkich nieporozumień. R. m. B o b r o w s k i, wychodząc z założenia, że przedewszystkiem podatki powinno się nałożyć na zamożniejszych, zgłosił wniosek, aby komisje lotne urządzały rewizje tylko w mieszkaniach, składających się z czterech pokoi w górę. W dalszym ciągu zabierało głos jeszcze szereg mowców, wreszcie r. m. G r o s s zaproponował, aby sprawę tę przekazać prezydjum, któreby się oparło na ramowem rozporządzeniu podatku. Wniosek ten zmienił r. m. O s t r o w s k i o tyle, że w miejsce prezydjum zaproponował wybór specjalnej komisji. Wniosek ten przyjęto, wybierając do komisji radców: Grossa, Ostrowskiego, Muellera, Langa i Schneidra, której zadaniem będzie rozpatrzenie zgłoszonych wniosków i ustalenie sposobu sprawiedliwego i celowego ściągnięcia daniny na rzecz wojska.

PODATEK OD WIDOWISK.

Po przyjęciu »en bloc« wniosku w sprawie odstąpienia parceli gruntowej p. J. Gumińskiemu, tudzież sprzedaży skarbowi państwa parceli w dzielnicy IV. dla Biblioteki Jagiellońskiej, a następnie wniosku w sprawie umundurowania służby miejskiej, przystąpiono do rozpatrywania kwestji obniżenia opłaty gminnej od biletów wstępu na przedstawienia kinematograficzne z 55 procent na 30 procent i uchwalenia od biletów teatralnych opłaty 20 procent. Sprawa ta wywołała ożywioną dyskusję, przyczem zwrócono się z krytyką przeciwko motywom, któremi magistrat kieruje się, mając zamiar opłatę obniżyć. R. m. B o b r o w s k i oświadczył się stanowczo przeciwko powyższemu wnioskowi, zaznaczając, że za »głupotę ludzie mogą płacić, dlatego i kina podatek płacić mogą«. Pod tym względem inaczej należy traktować teatry, które mają wysokie znaczenie kulturalne. Sprzeciwia się więc mowca rewizji podatku od przedstawień kinowych, podobnie, jak i oddaniu całego procentu »Białemu Krzyżowi«, wystąpiwszy z ostrą krytyką przeciwko jego sposobowi wydajności pracy na gruncie krakowskim. Wreszcie zwróciwszy się z zapytaniem, dlaczego pewien procent dochodu nie oddaje się tak godnej poparcia instytucji, jaką jest Pogotowie Ratunkowe. Mowca zgłosił wniosek, aby pozostawić dawną wysokość 50 procent podatku od przedstawień kinowych przy równoczesnem oddaniu 5 procent na Pogotowie Ratunkowe, dla teatrów zaś 20 procent przy potrąceniu również 5 procent na Pogotowie.

Z kolei wiceprezydent R o l l e wyjaśnił okoliczności, przy których podatek przekazano na »Biały Krzyż«.

W dalszym ciągu dyskusji zwrócono się przeciwko **zbiórkom ulicznym,** nad któremi niema należytej kontroli. Prezydjum powinno poczynić w tym kierunku bardzo ścisłą kontrolę, przyczem domagać się należy od »Białego Krzyża« szczegółowych sprawozdań ze wszelkich zbiórek. Wreszcie po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos: r. m. Adelmann, Gross, wiceprezydent Sare, Schneider i inni, uchwalono **utrzymać w mocy od przedstawień kinowych podatek w wysokości 55 procent** przy potrąceniu 5 procent na Pgotowie. Wkońcu uchwalono zamknąć obrachunki z »Białym Krzyżem«, który był uwolniony bez uchwały Rady miejskiej od podatku gminnegoo od przedstawień kinowych.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

Z kolei przyjęto »en bloc« szereg wniosków. Uchwalono więc sprzedać stowarzyszeniu ku wspieraniu żydowskich słuchaczów uniwersytetu, rygorozantów i bezpłatnych praktykantów w Krakowie parcelę z gruntów pofortyfikacyjnych w cenie 200 Mkp. za sążeń kwadratowy. Wniosek w sprawie zmiany taryfy należytości za zajęcie, ogłoszenie, oraz przeprowadzenie licytacji, ustanowionej w roku 1912, reasumcji uchwały Rady miejskiej z 27 maja 1920 roku i podwyżki opłat rzezalnych.

Przyznano dla dzielnicy X. kredyt dodatkowy w kwocie 119.476 Mkp. na roboty adaptacyjne w miejskim żłobku, tudzież w domu poakcyzowym nad Wisłą w dzielnicy X., kredyt dodatkowy 112.016 Mkp. na roboty reparacyjne w miejskim domu kalek, a następnie kwotę 61.300 Mkp. na roboty reparacyjne w miejskiem schronisku dla bezdomnych, kredyt 30.000 Mkp. na nadzwyczajne zarządzenia wojenne i manipulacyjne, spowodowane wypadkami wojennemi, to jest na koszta przeprowadzenia poborów, rekwizycyj i t. d., wreszcie przyznano na utrzymanie Parku Krakowskiego 16.500 Mkp. i na szkółkę drzew i krzewów w Dębnikach 736 Mkp.

Na tem posiedzenie zamknięto.

KRONIKA.

Kraków, 21 września.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 21 WRZEŚNIA: Mglisto, przeważnie pogodnie, słabe wiatry północno-wschodnie, nieco chłodniej.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 20 września:

Miejscow.	Temper. max.	Temper. min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	16	14	półn.-wschod.	pochmurno
Zakopane	17	12	połud.-zach.	półpochmurno
Warszawa	18	14	zachodni	pochmurno
Poznań	—	8	wschodni	półpochmurno
Gdańsk	18	16	zachodni	półpochmurno

Uwagi: W Krakowie rano mgła. Maximum temperatury dla Zakopanego z godz. 13. Rozkład ciśnień: Rozległa depresja nad Skandynawją, wysokie ciśnienia na zachód od Anglji i na wschód od Polski. Płytka depresja we Francji południowej.

POBÓR DO WOJSKA W KRAKOWIE. Obecny pobór wojskowy wykazuje, że Kraków daje w pełni swój kontyngent. Wiele zasług położył tu pułk. Fryś, dzięki swojej energicznej i sprężystej akcji w prowadzeniu poboru. Podczas czynności komisji panuje porządek.

POSIEDZENIE CZESKO-POLSKIE W KRAKOWIE. Dzisiaj rozpoczynają się w Krakowie narady węglowo-naftowe między Czechami a Polakami. W tym celu przyjechali wczoraj do naszego miasta z ramienia państwa czesko-słowackiego pułk. Fierlinger (przewodniczący), prof. uniw. Hutchinson, radca min. Turich, radca sek. dr Peters, radca dr Pavlasek, dyrektor oddziału naftowego Karach, zaś z polskiej strony starosta górniczy dr Meyer, konsul polski z Pragi Dunajecki, imieniem P. U. W. inż. Hoffmann, imieniem P. U. N. Adamski i Wisłocki, jako rzeczoznawca dr Czapliński, inż. J. Kiedroń, imieniem min. przem. i handlu Jerzy Kramsztyk, st. ref. Jaworski, inż. L. Szefer. Wczoraj przed południem delegaci polscy i czescy zeszli się w sali magistratu celem poznania się. Dziś rozpoczną się konferencje.

Z RADY PRZYBOCZNEJ. W niedzielę 19 bm. odbyło się w Krakowie posiedzenie Rady przybocznej jen. delegata rządu. Wzięli w niem udział pp. poseł dr Bardel, poseł inż. Bryl, Englich, Goetz, dr Kuś, pos. dr Matakiewicz, Obirek, Padło, dr Stahl, dr Tertil, Wasung. Rada przyboczna przyjęła sprawozdanie jeneralnego delegata rządu co do wydanych zarządzeń ewakuacyjnych, dotyczących Lwowa i wschodniej Małopolski z uznaniem do wiadomości, a następnie omówiła sprawę ułatwień i pomocy ewakuowanym przy powrocie. Obszerniejszą dyskusję wywołała sprawa administracji powiatów wschodnich, dotkniętych inwazją. Wynikiem obrad w tej sprawie są rezolucje p. Wasunga, stwierdzające, że pierwszym warunkiem przywrócenia normalnego życia społecznego, odbudowy rolnictwa i przemysłu na terenach wschodniej Małopolski, dotkniętych inwazją, jest przywrócenie poszanowania prawa i prywatnej własności, jakoteż przywrócenia bezpieczeństwa publicznego przez ukrócenie rabunków i nieprawnych rekwizycyj, z jakiejkolwiekby one pochodziły strony. Rada przyboczna odnosi się ponadto do rządu o wzmocnienie policji państwowej na wschodzie o 4000 osób, przez pomnożenie jej etatu lub przydzielenie doborowych oddziałów wojska władzom administracyjnym. Po sprawozdaniu inspektora okręgowego pomocy rolnej Janowskiego powzięto szereg uchwał w sprawie odbudowy rolniczej, domagając się w pierwszej mierze asygnowania niewyczerpanego kredytu w kwocie 275 miljonów mk. na zagospodarowanie odłogów. Wedle sprawozdania radcy Maszkowskiego horoskopy aprowizacyjne są bardzo smutne. Na wniosek dr Stahla uchwalono domagać się, aby ministerstwo aprowizacji objęło ponownie starania o wyżywienie stolic, jak w roku ubiegłym. Odnośnie do wschodniej Małopolski przyjęto rezolucję p. Wasunga, żądającą asystowania ustawy o kontyngencie i dania pełnomocnictw jeneralnemu delegatowi co do sposób ściągnięcia podwyżek zboża ze wschodnich powiatów w drodze specjalnych, odpowiadających stosunkom rozporządzeń. Inne uchwały Rady przybocznej dotyczyły odbudowy przemysłu i jednorazowej daniny artykułów wyekwipowania dla wojska. Sprawozdanie inspektora Kukucza co do rozdziału węgla i prezesa głównej komisji rozdziału drzewa p. Maślanki, wypełniły popołudniowe posiedzenie i wywołały uchwałę całego szeregu rezolucyj.

DANINA BIELIZNY NA RZECZ WOJSKA. Danina odzieżowa przybiera nareszcie należyte rozmiary do tego stopnia, że we wszystkich biurach potworzyły się ogonki osób składających przedmioty. Brak jedynie bielizny. Tu jednak mieszkańcy radzą sobie w ten sposób, że zakupują komplety w krajowym zakładzie odzieżowym w Podgórzu. Zakład ten sam zresztą zadeklarował złożenie znaczniejszej ilości kompletów odzieżowych. Należy się spodziewać, że inne instytucje finansowe, które dotąd nic nie zrobiły w tym kierunku, także poczynią tu pewne kroki. Ostatni termin składania darów upływa dnia 22 bm., tj. we środę.

W SPRAWIE POŻYCZKI PRZYMUSOWEJ czyni „Kur. Warsz." następujące uwagi:

Niedawno ministerstwo skarbu podało do wiadomości ogółu przepisy co do rozkładu pożyczki przymusowej. W tych przepisach, między innemi powiedziano, że zarabiający rocznie mniej, niż 36.000 marek, wolni są od udziału w pożyczce przymusowej. Ale nie jest powiedziane, że za jaki rok będzie obliczany „dochód roczny z pracy zarobkowej": czy za rok 1919, czy też za bieżący 1920, w stosunku upłynionych miesięcy tegoż roku? Zmiany w skali zarobkowej są ciągłe i znaczne, zwłaszcza w okresie czasu od r. 1919 do chwili bieżącej.

Ministerstwo skarbu winno niezwłocznie tę wątpliwość wyjaśnić, gdyż dnia 30 bm. upływa termin zapisów na pożyczkę Odrodzenia. Jak wiadomo, nabycie za odpowiednią sumę długoterminowej pożyczki Odrodzenia uwalnia od udziału w pożyczce przymusowej. Aby jednak dowiedzieć się, jaką sumę należy uważać za odpowiednią, należy niezwłocznie otrzymać wyjaśnienie ministerstwa skarbu, za jaki okres brana będzie pod uwagę ocena dochodu rocznego: za rok 1919, czy też za pierwsze trzy kwartały roku 1920? Dotyczy to również oceny majątku. W pomienionem obwieszczeniu użyte wyrażenia: „wartość dzisiejsza". Co to znaczy „wartość dzisiejsza"? Jakie dziś przyjęte będzie za podstawę oceny: czy dziś obwieszczenia, czy też dziś poboru lub rozkładu pożyczki przymusowej? Powtarzamy: wyjaśnienie jest konieczne, przytem wyjaśnienie niezwłoczne, aby przed terminem 30 września 1920 r. usunąć wątpliwości, mogące, zdaniem niektórych osób, stanowić prawną podstawę do uchylenia się od udziału w pożyczce.

SPRAWA PENSJI DLA URZĘDNIKÓW. Z Warszawy donoszą: W instytucjach rządowych do tej pory nie zostało ustalone, czy urzędnicy, którym przy przymusowej ewakuacji podczas inwazji bolszewickiej wypłacono 3 miesięczną pensję, otrzymają 1 października kolejne pobory lub częściowy zasiłek. Decyzja w tej sprawie ma nastąpić po powrocie ministra skarbu z Paryża.

POWRÓT EWAKUOWANYCH RODZIN OFICERSKICH I URZĘDNIKÓW WOJSKOWYCH. Otrzymujemy następujący komunikat: Celem ułatwienia powrotu rodzinom oficerów i urzędników wojskowych, ewakuowanym z powodu działań wojennych do okolic z najazdu oczyszczonych, zezwala się na wydawanie dokumentów podróży, na kredytowany przejazd z miejsca tymczasowego pobytu do miejsca stałego zamieszkania względnie miejsca służbowego głowy rodziny oraz na kredytowany przewóz bagażu w ilości, nieprzekraczającej 100 kg. na głowę, a 300 kg. na rodzinę.

O ile w danym okręgu zbierze się znaczniejsza ilość osób, mogą D. O. G. w porozumieniu z miejscowemi władzami ewakuacyjnemi i kierownictwem transportu wojskowych przeznaczać dla powrotu ewakuowanych osobne wagony przy normalnych pociągach pasażerskich i wojskowych.

Dokumenty podróży na kredytowany przejazd i przewóz bagażu wydawać wolno tylko osobom, które udowodnią, że zostały wskutek działań wojennych na rozkaz ewakuowane lub wyjechały z Warszawy na podstawie rozkazu M. S. W. Nr 408 kom. IV szt. TPf. z 8 sierpnia 1920. Termin ostateczny ważności dokumentów podróży zakreśla się do 15 października br. W myśl powyższego wszystkie ewakuowane rodziny oficerów mieszkających chwilowo na terenie tut. D. O. G. zgłaszać się będą w Dowództwie miasta plac Magdaleny 2 i tu otrzymają potrzebne dokumenta podróży.

SPRZEDAŻ ZIEMNIAKÓW. Miejskie biuro aprowizacyjne w Krakowie sprzedaje ziemniaki zdatne do przechowania na zimę w nieograniczonej ilości po 2 mk. za 1 kg. W sprzedaży na cetnary po 1·80 mk.

JABŁONIE KWITNĄ POWTÓRNIE. Od jednego z obywateli w Prądniku Białym otrzymujemy gałązkę jabłoni, która obecnie w jesieni powtórnie zaczyna kwitnąć. Za późno kwiatku!

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Próby z pogodnej komedji angielskiej H. Chambers'a „Weterana" dobiegają końca. Komedja ta polega na pointach dialogowych, daje artystom świetne pole do popisu. U nas role jej kreują pp. Bednarzewska, Dobrzańska, Łatyńska oraz pp. Bracki, Orwid i Jodkowski. „Weteran" wchodzi na afisz w sobotę 25 bm.

Dyrekcja prosi tą drogą o punktualne przychodzenie, gdyż po rozpoczęciu przedstawienia wejście na salę wzbronione.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś „Księżniczka czardasza", jutro ostatnia nowość operetkowa, śliczne i wytworne „Za dawnych dobrych czasów", we czwartek zaś Przybylskiego „Dzierżawca z Olesiowa", wywołujący salwy śmiechu na każdem przedstawieniu.

Z TEATRU „BAGATELA". W piątek premjera ostatniej nowości S. Kiedrzyńskiego pod tyt. „Pocałunek wojny", grany kilkadziesiąt razy z rzędu w teatrze Rozmaitości w Warszawie.

„KSIĘŻNICZKA DOLARÓW", melodyjna operetka L. Falla, ukaże się w przyszłym tygodniu na afiszu teatru „Nowości", jako najbliższa premjera. W głównych rolach wystąpią pp. Czerneckówna, Krajewska, Walewska, Józefowicz, Solnicki, Ujheli, Woliński i inni. Część muzyczną prowadzi nowo zaangażowany kapelmistrz Szczepański.

WARSZAWSKA WOJSKOWA ORKIESTRA SYMFONICZNA W KRAKOWIE. Z inicjatywy ministerstw skarbu i spraw wojskowych objeżdża Polskę „Orkie-

stra garnizonu dowództwa m. Warszawy" i daje w poszczególnych miastach koncerty na rzecz Pożyczki Odrodzenia. Orkiestra ta, złożona z 50 osób, a zorganizowana przez znanego w warszawskich kołach muzycznych dyrygenta, obecnie majora Aleksandra Sielskiego, składa się z pierwszorzędnych sił muzycznych, odbywających obecnie służbę wojskową. Pierwsze jej występy publiczne w Warszawie spotkały się z jednogłośnem entuzjastycznem przyjęciem fachowych krytyków i zjednały wielką popularność koncertom, które orkiestra dawała najpierw w „Bagateli", a później w ogrodzie Rekierta. W objeździe po miastach polskich zawita świetna orkiestra do Krakowa i da jedyny koncert symfoniczny we czwartek dnia 23 bm. w sali Sokoła o godzinie 7½ wieczorem. Szczegóły interesującego a bogatego programu podane będą w najbliższych dniach. Bilety sprzedaje już kasa koncertowa u Rudnickiego, linja A-B.

WPISY DO AKADEMJI HANDLOWEJ. W tutejszej akademji handlowej wpisało się na b. rok szkolny 1920-21 uczniów i uczenic do 4 klas do akademji 316, do szkoły dwuklasowej 440, razem 756. Wpisy na dzienne kursy całoroczne oraz wieczorne kursy kilkomiesięczne odbędą się w dniach 27 i 28 września od 9—12 rano. Egzamina prywatne z księgowości itp. odbędą się 29 bm. rano o g. 8.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. Wczoraj przy ul. Miodowej znaleziono dziewczynę nieznanego bliżej nazwiska (imię Anielka), lat 20, która prawdopodobnie w celu samobójczym zażyła sublimatu. Po zastosowaniu pierwszych środków pomocy przewieziono ją w stanie groźnym do szpitala św. Łazarza.

O ZDRADĘ STANU. Przed wojskowym trybunałem doraźnym odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko Karolowi Raczyńsky'emu, Niemcowi, szeregowcowi baonu zapasowego, oskarżonemu o zdradę stanu. Raczyńsky siedząc w aresztach wojskowych opowiadał swoim współtowarzyszom, że nie będzie walczyć za Polskę, a jak zostanie wysłany na front, przejdzie do bolszewików, a świadkowie kapral Kurta, szer. Bienenstock, Stachurski i Jaworski stwierdzili, że wyrażał się on ujemnie o armji polskiej, zaznaczając jednak równocześnie, że nie namawiał ich do dezercji. Po przeprowadzeniu rozprawy ppułk. dr Wusatowski oświadczył, że sąd doraźny nie widzi w słowach wypowiedzianych przez oskarżonego znamion zbrodni zdrady stanu, gdyż mówił on w rozdrażnieniu, ale nie w celu podburzania kolegów przeciw armji polskiej, przeto sprawę Raczyńsky'ego przekazuje się do postępowania zwyczajnego. Rozprawa toczyła się częściowo w języku niemieckim, ponieważ oskarżony nie rozumie po polsku.

O KRADZIEŻE. Przeciwko Stanisławowi Michalcowi, lat 37, który w nocy z 27 marca 1920 włamał się do mieszkania Fr. Kały i skradł mu gotówką przeszło 30.000 koron, odbyła się wczoraj przed ławą przysięgłych rozprawa pod przewodnictwem s. s. o. Hetaczka, wotowali s. s. o. Federowicz i Latak, oskarżał prok. Kolbusz. Oskarżony w czasie śledztwa przyznał się do winy w zupełności. Po przesłuchaniu świadków i wywodach obrońcy trybunał skazał Michalca na dwa lata ciężkiego więzienia.

Druga rozprawa odbyła się przeciwko Marji Ciapucie (bronił dr Poniewski), Marji Ślezakowej i Józefowi Malucie (bronił dr Rapoport), którzy wedle aktu oskarżenia z końcem 1919 r. skradli na szkodę Toni Szafirowej, do której się Ślęzakowa zgłosiła do służby jako posługaczka, bieliznę i garderobę wartości około 12.000 koron, wreszcie z początkiem 1920 r. na szkodę Róży Sternhallowej większą ilość bielizny i inne rzeczy wartości 8000 koron, nadto zaś Ślęzakowa nabyła od Józefy Szynalowej skradzione Adeli Schlichtowej rzeczy. Po dokonanej rewizji w mieszkaniu Ślęzakowej i Ciaputównej znaleziono część skradzionych rzeczy. Trybunał po przesłuchaniu świadków skazał Ślęzakową na pół roku więzienia, Ciaputównę i Malutę zwolniony od winy.

Wreszcie ostatnia rozprawa odbyła się przeciwko Felicji Gotliebównej, która wstąpiwszy do Salomona Kirscha przed świętami wielkanocnemi br., w dziesięć dni potem zbiegła, skradłszy mu bieliznę i garderobę wartości 3600 mk. W czasie śledztwa Gotliebówna przyznała się do części rzeczy, które, jak twierdzi, sprzedała za 5000 mk. Skazano ją na 8 miesięcy ciężkiego więzienia.

KRADZIEŻ W TRAMWAJU. Onegdaj podczas jazdy w tramwaju koło poczty głównej skradziono inż. Juljanowi Trellerowi, zamieszkałemu przy ul. Zwierzynieckiej, browning wartości 2500 mk.

Z kraju i ze świata.

KONFERENCJA W SPRAWIE ŻYDOWSKIEJ ODROCZONA. Tel. z Warszawy: Prezydjum rady ministrów posłało żydowskim politykom zaproszenie na konferencję w kwestji żydowskiej, wyznaczając datę zebrania na środę 22 bm. Zaproszeni odpowiedzieli, że tego dnia przybyć nie mogą z powodu przypadającego święta żydowskiego. Zebranie wobec tego zostało odroczone.

POSELSTWO POLSKIE W WIEDNIU NA CZEŚĆ MISJI FRANCUSKIEJ. Tel. z Wiednia: Poseł polski dr Szarota urządził w sobotę 18 bm. w sali hotelu Sahera przyjęcie na cześć misji francuskiej w Wiedniu. Wzięli w niem udział: poseł francuski Lefevre Pontalis, minister upełnomocniony Kłobukowski, szef misji francuskiej jen. Halller, konsul jeneralny Saint Sauveur, pierwszy sekretarz legacyjny Maugres (syn znanego historyka epoki Ludwika XV i króla Leszczyńskiego oraz inni członkowie misji francuskiej. Ze strony polskiej wzięli udział wiceprezes komisji reparacyjnej Jan Mrozowski, dr Juljan Twardowski, dr Tadeusz Sobolewski, oraz członkowie poselstwa polskiego: radca legacyjny Henzel i p. Remer.

O REWIZJĘ UKŁADU POLSKO-CZESKIEGO. Z Warszawy donoszą: Wedle nadeszłych tu wiadomości już w najbliższych dniach ma przybyć do Cieszyna komisja rozgraniczająca z Opawy celem ostatecznego ustalenia granic na Śląsku między Polską i Czechami. Doniesienie to wywołało silne poruszenie wśród ludności polskiej, która mimo wszystko nie uważa zapadłej decyzji podziałowej za ostateczną i oczekuje rewizji odnośnych postanowień. Liczne deputacje jakie z tego powodu zjawiły się w Cieszynie, przedstawiły kompetentnym czynnikom konieczność odłożenia aktu rozgraniczenia, o ile Śląsk nie ma się stać ponownie terenem niepokojów.

NARADY N. P. R. Tel. z Warszawy: Rada naczelna Narodowej partji robotniczej odbędzie w przyszłą niedzielę 26 bm. zebranie w Warszawie celem wysłuchania sprawozdania zarządów partji i klubu poselskiego.

REHABILITACJA PO ŚMIERCI. Tel. z Warszawy: W grudniu 1919 roku zamieściły pisma wiadomość, że kapitan August Eustachiewicz, zastępca dowódcy kolei litewskich w Wilnie, odebrał sobie życie w dniu 1 grudnia 1919 roku, będąc wmieszany w sprawę nadużyć, popełnianych na kolejach wojskowych litewskich. Dochodzenia wojskowe sądu, przeprowadzone w tej sprawie, wykazały, że śp. August Eustachiewicz w sprawę nadużycia nie był wmieszany ani bezpośrednio ani pośrednio i w tej sprawie żadnej zgoła winy nie ponosił.

KOBIETA NA ŁAWIE OBROŃCÓW. Z Warszawy donoszą: Sprawa 17-letniego Wolfa Norymberga, — oskarżonego o kradzież, sama przez się błaha, obudziła zainteresowanie ze względu na obronę, wnoszoną po raz pierwszy przez aplikantkę adwokacką p. Bolesławę Rappeportową. Po obronie, wykazującej brak dowodów winy ze strony oskarżonego, sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Zacnkiego wydał wyrok uniewinniający. Była to pierwsza w Rzeczypospolitej polskiej obrona wnoszona przez kobietę adwokata.

POŚWIĘCENIE AUTOMOBILU PANCERNEGO WE LWOWIE. Tel. ze Lwowa: Dnia 19 bm. odbyła się we warsztatach samochodowych przy ulicy Janowskiej uroczystość poświęcenia nowego automobilu pancernego, któremu nadano imię „Lwowskie Dzieci". Na uroczystość zgromadziła się licznie wojskowość. Poświęcenia dokonał na czele oddziału ochotniczego ksiądz Czartoryski, poczem przemawiał pułkownik Maczyński. Po uroczystości poświęcenia odbyła się defilada przez miasto, w której wziął udział nowo wykończony, pięknie dekorowany pancernik.

ZAPIS JUL. NIEMCEWICZA. „Wiek Nowy" przypomina, że autor „Śpiewów historycznych" w testamencie swoim zamieścił kodycyl następujący:

„5000 franków pewnie umieścić na procent, który niech rośnie do czasu odzyskania niepodległej Polski. A wtenczas niech razem z kapitałem dany będzie Polakowi, któryby pierwszy odniósł zwycięstwo nad Moskalami. Dan w Paryżu 22 lipca 1840. (podpisano) Juljan Ursyn-Niemcewicz własną ręką".

Do testamentu testator dołączył kartkę następującej treści:

„Jeśli trudny zda się do wykonania ostatni w kodycylu mym legat, niech suma 5000 fr. na doskonalących się w górnictwie i mechanice, podług zdania egzekutorów, użyta będzie".

Suma 5000 fr., ulokowana na prostym choćby procencie, licząc skromnie po 4 od sta, urosła od r. 1841 do 20.800 franków, czyli 260.000 marek polskich. Chodziłoby teraz o to, azeby się dowiedzieć, co się stało z zapisem. Czy legowana suma znajduje się dotąd w jakimś banku lub na pewnej hipotece, czy też została zużytą? Jeżeli nie została zużyta, to obecnie nadeszła najodpowiedniejsza pora do wykonania zapisu Niemcewicza.

ZAWODY SPORTOWE W BYTOMIU. Dnia 20 bm. odbyły się w Bytomiu ogólne zawody sportowe okręgów górnośląskich. Rozegrano match o okręgowe mistrzostwo w lekkiej atletyce, w zapaśnictwie i palancie, oraz piłce nożnej. W tej ostatniej walce dwa kluby pretendujące do tytułu mistrzostwa zakończyły nierozegraną. W zawodach wzięło udział sto kilkadziesiąt polskich klubów sportowych. Wogóle młody sport polski w ostatnich miesiącach rozwija się na Górnym Śląsku doskonale przy równoczesnem upadku sportu niemieckiego. Ostatniemi czasy współpracuje w tej akcji komitet igrzysk olimpijskich.

NIEMCZYZNA NA KOLEJACH POZNAŃSKICH. Na dworcu głównym w Poznaniu na biletach wojskowych w kasie biletowej stemplują: „Fahrkartenausgabestelle Thorn — Hauptbhf". Na pieczęci tej widnieje stary pruski orzeł.

Z INWAZJI BOLSZEWICKIEJ W KAMIONCE STRUMIŁOWEJ. Ze Lwowa donoszą: Jen. delegat dr Gałecki przybył do Kamionki Strumiłowej. Wobec zbliżenia się bolszewików, znaczna część mieszkańców opuściła miasto. Ci, co zostali, narażeni byli na rabunek i szykany najeźdźców.

Podług sprawozdania „Gazety lwowskiej" bolszewicy zajmowali miasto przez czas zbyt krótki i temu przypisać należy, iż mieszkańcy nie ponieśli zbyt wielkich szkód. Obozowała tam kawalerja Budiennego, która rekwirowała bezwzględnie owies i siano, a w niektórych częściach wymłócono zboże i wywieziono. W aptece zaopatrzyli się bolszewicy w potrzebne im lekarstwa. Zniszczeniu uległo kilka folwarków, skąd zabrano prócz zboża konie i bydło. Miejscowy proboszcz ruski ks. M. Cegielski opowiadał, że zakwaterowano u niego dwie siostry miłosierdzia bolszewickie rozpowiadały szeroko o wolności i dobrodziejstwach, jakie bolszewicy niosą biednym ludziom, a wyjeżdżając ukradły bieliznę jego służącej.

TARNÓW, 18 września. (Wiec kobiet. — Brak cukru i tłuszczów). Przed kilku dniami odbył się w sali kasynowej wiec kobiet. Przewodniczyła p. Trzcińska. O działalności kobiet, grupujących się w Komitecie obrony państwa referowała p. Bodzoniówna. Referentka przedstawiła działalność sekcji szpitalnej, herbaciarni, sekcji gospodarczej i pożegnalnej. W pierwszej panie zajmują się odwiedzaniem chorych, ich bielizną itd., herbaciarnia funguje na dworcu kolejowym dla żołnierzy i uchodźców; sekcja pożegnalna zajmuje się żegnaniem ochotników, idących na front, a gospodarcza zbieraniem naturaljów dla żołnierzy.

Drugi referat o konieczności zbiórki złota i srebra, celem poprawienia waluty polskiej, wygłosiła p. Dechmel, delegatka organizacji kobiet polskich we Lwowie. Po dyskusji, w której zabierały głos pp. Bujalska, Wiatrowa i Kowalcowa, przyjęto do wiadomości sprawozdanie p. Bodzoniówny, oraz uchwalono szereg rezolucyj, jak wyrażenie czci i hołdu dla walczącego żołnierza polskiego i R. O. P. oraz postanowiono zawiązać komitet, celem zorganizowania zbiórki złota i srebra. Komitet zawiązany, który w kilku dniach zebrał 1 kg. srebra i 25 gr. złota.

Opieka ministerstwa aprowizacji nad naszem miastem pozostawia wiele do życzenia. Nie mówiąc o mące amerykańskiej, która w ubiegłych miesiącach dopisywała, co z uznaniem podkreślamy, musimy przedstawić inne braki aprowizacyjne, zwłaszcza brak cukru i tłuszczów, na które od dłuższego czasu cierpi nasze miasto. Po ostatniej racji wstrętnego cukru żółtego, po kilkanaście deka na osobę w miesiącu lipcu, Tarnów do tej pory nie otrzymał grama cukru ani białego ani nawet żółtego i jest skazany na kupowanie go w pasku po zawrotnych cenach. Minimalne ilości cukru czeskiego, zakupione przez składnicę Kółek rolniczych po drogich cenach, były dostępne tylko dla bogatych, to też wcale nie mogą wchodzić w rachubę. Co gorsza, miejski Urząd gospodarczy od dwóch miesięcy nie otrzymał cukru dla chorych, bo ten, który rozdawał do ostatnich dni sierpnia, pochodził z żółtego cukru kontyngentowego. Cukru dla dzieci do lat dwóch miasto nie otrzymało od 1 stycznia, a matki karmiące i kobiety w poważnym stanie nie otrzymują zgoła nic od jesieni ubiegłego roku. Apelujemy przeto na tej drodze do ministerstwa aprowizacji, by zechciało pamiętać o Tarnowie z jego 50.000 mieszkańców i cukier dla miasta, jakoteż dla chorych przydzieliło w jak najbliższym czasie.

Tak samo sprawa przedstawia się z tłuszczami, których miasto nie otrzymuje od kilku miesięcy, mimo szalonego zapotrzebowania. Telegram wysłany imieniem miejskiej Rady gospodarczej do ministra aprowizacji tak w sprawie cukru, jakoteż tłuszczu, pozostał bez odpowiedzi.

NOWY URZĄD POCZTOWY W ZAKOPANEM. Z dniem 1 lipca br. reaktywowano na dworcu kolejowym w Zakopanem urząd pocztowy „Zakopane 2" we wszystkich działach służby oddawczej.

O LIKWIDACJĘ MAJĄTKÓW NIEMIECKICH. — „Kur. Pozn." pisze: Krążą pogłoski, że rząd polski zamyśla zaniechać likwidacji objektów, które według przepisów traktatu wersalskiego wolno Polsce likwidować, a zatem także likwidacji osad kolonistów i majątków niemieckich. Z miarodajnej strony donoszą nam, że rząd polski pod względem likwidacji na polu politycznem nie ustąpi, to jest, nie zgodzi się na zaniechanie likwidacji osad kolonizacyjnych i prywatnych majątków, podlegających likwidacji. Natomiast toczą się układy między rządem polskim a niemieckim co do zaniechania likwidacji lub ulg likwidacji na polu ekonomicznem (drobnych przedsiębiorstw rzemieślniczych, towarzystw sportowych, instytucyj bankowych itd.), jeżeli rząd niemiecki poczyni na innem polu ustępstwa rządowi polskiemu.

CZESCY URZĘDNICY W SŁUŻBIE POLSKIEJ. „Wiadomości Cieszyńskie" organ komisji rządzącej Śląska Ciesz. piszą: Dopiero po rozstrzygnięciu w sprawie Śląska Cieszyńskiego okazało się, jak doskonale Czesi mieli urządzoną sieć swych mężów zaufania. Siedziba ich były wyłącznie miasta śląskie. W każdym urzędzie mieli po kilkunastu, a w niektórych nawet po kilkudziesięciu urzędników, którzy przysięgali, względnie ślubowali wierność państwu polskiemu, pracowali jednak wyłącznie na rzecz państwa czeskiego. Po zapadnięciu decyzji co do granic „wierni" wrócili do Czech, nie robiąc sobie najmniejszych skrupułów z przysiąg czy ślubowań na rzecz Polski, wysokich awansów, uzyskanych u nas i pobranych grubych pensyj i diet. Dla ilustracji cyfry: W służbie politycznej przeszło na etat czeski 18 urzędników (15 z Cieszyna, 3 z Frysztatu), ze sądu okręgowego i powiatowego w Cieszynie 10 sędziów, zast. prokuratora (dr Ciely) i 26 urzędników kancelaryjnych; z Bielska 4 sędziów i 2 urzędników kancelaryjnych. Oryginalny wypadek z Bielska, gdzie sędzia dr Sbrieser z Galicji, przeszedł do służby czeskiej. Z dyrekcji okręgu skarbowego 1 urzędnik, z inspektoratu okręgowego w Bielsku 3 urzędników, we Frysztacie 7 urzędników, z urzędów podatkowych w Cieszynie 3, Bielsku 2, Frysztacie 4, Jabłonkowie 4, Skoczowie 3, Strumieniu 1, z technicznej kontroli skarbowej 1, z ewidencji katastru 4, z urzędu cłowego 1, z urzędu straży skarbowej 5, funkcjonarjuszów straży skarbowej 6. Z poczty w Cieszynie odeszło do Czech 21 urzędników(czek) i 2 woźnych, z dworca w Bielsku 2 urzędników. Z kolei w Cieszynie 13 urzędników i 6 podurzędników, w Bielsku 2 urzędników i 3 podurzędników, w Dziedzicach 3 urzędników i 5 podurzędników, w Piotrowicach 3 urzędników i 7 podurzęd., w Chybiu 1 urzędnik. Cyfry powyższe nie wymagają komentarzy!

ECHA BOMBY W NOWYM YORKU. Havas donosi: W związku z wybuchem bomby policja aresztowała dziennikarza rosyjskiego Brajłowskiego.

Jak donoszą z Nowego Yorku, jest wykluczonem, aby eksplozja na Wallstreet była dziełem przypadku. W skrzynce listowej w pobliżu Wallstreet znaleziono na trzy minuty przed wybuchem wiele pism ulotnych, na których było napisane czerwonym atramentem: Nasza cierpliwość ma się już ku końcowi, uwolnijcie jeńców politycznych, albo czeka was śmierć: Podpisano: Amerykańscy szermierze anarchiści. Aresztowany nazwiskiem Fischer, który przed zamachem wysłał do wielu osób listy ostrzegające, a którego oddano do domu chłopskiego, oświadczył, że najbliższa bomba przeznaczona jest dla Wilsona.

Wedle doniesień dzienników z Londynu, urządzono w całej Ameryce obławę przeciw ekstermistom. Wydano rozkaz aresztowania przywódców organizacji „międzynarodowych robotników świata".

Z RUCHU NAPOWIETRZNEGO. Dyrektor francuskiego towarzystwa dla ruchu napowietrznego udaje się do Budapesztu, by tam zorganizować handlową służbę napowietrzną pomiędzy Paryżem a Budapesztem i Budapesztem a Konstantynopolem.

ZMARLI.

Leon Wachtel, inżynier, radca kolei państwow. zmarł w Krakowie 19 bm., przeżywszy lat 45. Zmarły ceniony w sferach zawodowych dla zalet charakteru, był bratem b. p. dra Z. Wachtla, znanego lekarza.

Stanisława Fischerring Gałecka, pasierbica jeneralnego delegata rządu, zmarła w Krakowie w 19 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w Krakowie dnia 21 bm. o godz. 10 rano z kaplicy cmentarnej.

ZAMIAST WIEŃCA na trumnę śp. Stanisławy Fischerring-Gałeckiej złożyli urzędnicy starostwa krakowskiego na ofiary wojen kresowych 250 mk.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Wtorek, 21 bm.: „Noc listopadowa".
Środa, 22 bm.: „Kolombina".
Czwartek, 23 bm.: „Ponad śnieg".

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Wtorek, 21 bm.: „Księżniczka czardasza".
Środa, 22 bm.: „Za dawnych dobrych czasów".
Czwartek, 23 bm.: „Dzierżawca z Olesiowa".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".
Wtorek, 21 bm.: „Strażnik cnoty".
Środa, 22 bm.: „Strażnik cnoty".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".
Wtorek, 21 bm.: „Noc balowa".
Środa, 22 bm.: „O czem dziewczęta marzą".
Czwartek, 23 bm.: „Muzykanci wiejscy".

Komunikat Związku strzeleckiego.

Wobec pojawiających się w ostatnich czasach w pewnym odłamie naszej prasy notatek i wiadomości, mających rzekomo na celu poinformowanie społeczeństwa o charakterze i działalności Związku Strzeleckiego, zarząd główny Związku Strzeleckiego poczuwa się do obowiązku sprostować nieścisłe i kłamliwe informacje, podając do wiadomości publicznej, co następuje:

1. »Gazeta Poranna« w numerze 287 z dnia 12 września b. r. w przypisku redakcji do wyjaśnienia M. S. Wojsk. i M. S. W. w sprawie wykrycia tajnego składu broni na Ochocie, pisze między innemi:

»Zamiast rozwiązanego Związku Obrony Ojczyzny, tworzone są obecnie jakieś »Związki Strzeleckie«. Czy nie czas już skończyć z konspiracją w wojsku i z tworzeniem nawpół wojskowych, nawpół konspiracyjnych organizacyj, które wykolejają się tak łatwo, jak to widzieliśmy na przykładzie P. O. W. w Rosji«.

Zarząd główny Związku Strzeleckiego w Warszawie w odpowiedzi na tę notatkę wyjaśnia:

1) Związek Strzelecki powstał w grudniu 1919 r., nie może więc być dalszym ciągiem Z. O. O., organizacji, utworzonej w czasie najazdu bolszewickiego. Związek Strzelecki nie miał innego wspólnego z Z. O. O. celu, jak tylko obronę ojczyzny.

2) Związek Strzelecki jest organizacją, statut której został zatwierdzony w dniu 27 listopada 1919 r. za nr. 140 przez M. S. wew., w porozumieniu z M. S. wojsk., nie może więc być czyniony zarzut, że jest organizacją konspiracyjną.

II. »Gazeta Warszawska« w numerze 253 z dnia 15 września b. r. w dziale »Dzień Polityczny« daje przedruk ze »Słowa Polskiego« na temat Związków Strzeleckich:

»Nie dla obrony ojczyzny, nie dla walki z wrogiem, nie dla pomocy żołnierzowi polskiemu, który zmaga się z armją sowiecką w pobliżu, osłaniając bohatersko zagłębia naftowe, ale, jak wyraźnie głosi P. P. S., dla walki domowej. A organizuje się to wojskowe zrzeszenie za pieniądze państwa, z ludzi w wieku poborowym, których miejsce w armji regularnej. Ta formacja partyjna ma wszelkie warunki ku temu, by wyróść w organizację uchylających się od służby wojskowej i od walki z wrogiem, organizację tem ponętniejszą, że pobiera się w niej żołd sztucznie zwiększony — jak głoszą werbownicy — do 160 Mkp. dziennie«.

Zarząd główny Związku Strzeleckiego w Warszawie w odpowiedzi na tę notatkę wyjaśnia:

1) Związki Strzeleckie tak w duchu organizacji, jak i ze statutu i regulaminu, właśnie są utworzone w celu pociągnięcia całego narodu dla obrony ojczyzny przed wrogiem. Wszelkie podejrzenia na ten temat są insynuacją, która nie może być niczem umotywowaną. Uchwały zgromadzeń politycznych (w tym wypadku P. P. S.) nie pozostają w żadnym stosunku do istoty pracy Związku, który, jako instytucja pozapartyjna, nie jest uzależniony od żadnego stronnictwa politycznego.

2) Nieprawdą jest, że Związek Strzelecki spełniał rolę organizacji, dopomagającej do uchylania się od służby na froncie ludziom w wieku poborowym, natomiast prawdą jest, że Związek Strzelecki, aczkolwiek jest jeszcze organizacją bardzo młodą, w chwili krytycznej dla państwa polskiego dał z pośród swoich członków 8.000 ochotników z poszczególnych oddziałów w Poznańskiem, Małopolsce i b. Królestwie Kongresowem.

3) Związki Strzeleckie nie są organizacją za pieniądze rządowe, jedynie w pracy wyszkolenia wojskowego Związki Strzeleckie otrzymywały pomoc od M. S. Wojsk.

4) Nieprawdą jest, jakoby członkowie Związku Strzeleckiego pobierali jakikolwiek żołd.

Powyższe wyjaśnienia wykazują całą bezpodstawność zarzutów, czynionych Związkowi Strzeleckiemu. Mamy tu do czynienia ze zjawiskiem powszechnem w naszem społeczeństwie, że każda żywotna organizacja w okresie swojego rozwoju, jeśli nie jest opanowana przez pewną klikę partyjną, staje się wówczas przedmiotem napaści i insynuacji ze strony ludzi, którzy nie przebierają w środkach.

Za prezesa zarządu głównego: dr K. Dłuski. Sekretarz główny: T. Niedzielski.

Konferencja pocztowa państw bałtyckich.

Ryga, 21 września (PAT). Konferencja pocztowa państw bałtyckich zastanawiała się nad sprawą przyłączenia się **do międzynarodowej unji pocztowej.** Ze względu na to, że **niektóre państwa bałtyckie nie są jeszcze oficjalnie uznane, konferencja postanowiła zasięgnąć informacyj w jeneralnem biurze unji pocztowej.**

Ryga, 21 września (PAT). Otwarto tu pod przewodnictwem łotewskiego ministra poczt zjazd pocztowo telegraficzny państw bałtyckich. **Polskę reprezentują przedstawiciele ministerstwa poczty: Popowicz i Żółtowski.** W obradach weźmie udział również przedstawiciel P. A. T. Cynarski.

„Morning Post" potępia Towera.

Warszawa, 21 września (PAT). »Gazeta Poniedziałkowa« cytuje doniesienie londyńskiej »Morning Post«, która w kwestji Gdańska pisze między innemi: **Reginald Tower sfałszował, o ile nie pogwałcił, w całości traktat wersalski.** Traktat uczynił Gdańsk miastem wolnem pod kontrolą polską. Tower uczynił wszystko, aby Gdańsk przekształcić w państwo niezależne, przecinając w ten sposób Polsce dostęp do morza. **Wysilał się nawet, aby przeprowadzić rektyfikację terytorjalną na koszt Polski.** Pozwolił sobie oddać port gdański pod kontrolę rady gdańskiej, mającej większość Niemców, a co najgorsze, **zachęcał robotników, aby podkopali autorytet sprzymierzonych, okrywając w ten sposób śmiesznością traktat wersalski.**

Rezolucja Niemców czeskich.

Praga, 20 września (PAT). W sobotę odbyło się tutaj zebranie niemieckich posłów parlamentarnych, zgromadzonych w parlamencie w czeskiej socjalnej frakcji. Zebranie przyjęło rezolucję, zwracającą się przeciwko panującym w republice czeskiej praktykom militarystycznego systemu, przeciwko uciskowi niemieckich szkół i zakładów kulturalnych, przeciwko niedomaganiom aprowizacyjnym. Następnie zgromadzenie posłów niemieckich omawiało obecną sytuację polityczną, wywołaną utworzeniem gabinetu urzędniczego i przyjęło w tej sprawie rezolucję, wyrażającą, że utworzenie **gabinetu urzędniczego jest dobrym dowodem, że republika czeska nie może być administrowaną demokratycznie.** Politycy czescy nie mogli z obecnego przesilenia wynaleźć innej drogi wyjścia, jak utworzenia gabinetu urzędniczego według starego wzoru austrjackiego. Posłowie niemieccy konstatują pod koniec swojej rezolucji, że jak dotychczas tak i nadal uważają, **że Niemcy w republice czeskiej pozbawieni są wszelkiej opieki prawa.**

Wiedeń za przyłączeniem do Niemiec

Wiedeń, 21 września (Tel. wł.) W niedzielę odbyły się tutaj masowe zgromadzenia za przyłączeniem do Niemiec. Jedno z takich zebrań odbyło się przed ratuszem. Uchwalono między innemi rezolucję, domagającą się prawa stanowienia o sobie także dla Niemców, w innej oświadczono, że lud niemiecki nigdy nie uzna haniebnego pokoju w St. Germain.

Przed wyborem prezydenta Francji.

Paryż, 21 września (PAT). Koła parlamentarne coraz bardziej przechylają się do zapatrywania, że **kandydatura Millerand'a jest jedyną, która może zapewnić ogólną zgodę.**

»Liberté« donosi: Millerand, rozumiejąc jednomyślność opinji publicznej i kół parlamentarnych, zgodzi się na postawienie swojej kandydatury. »Populaire« donosi: Millerand w razie wyboru na prezydenta republiki pozostawi swojemu następcy na stanowisku prezydenta gabinetu troskę o wprowadzenie w życie prawa, które sam przygotował, a które dotyczy **rewizji konstytucji.** Zdaniem tego pisma Millerand będzie energicznym prezydentem. »Journal des Debats« jest zdania, że byleby lepiej, aby Millerand pozostał na stanowisku prezydenta ministrów i prowadził w dalszym ciągu pożyteczną swoją działalność.

Wiedeń, 21 września (PAT). Donoszą z Paryża: **Urzędowo ogłoszono, że zgromadzenie narodowe zostało ustalone na dzień 23 września do Wersalu.**

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 20 września 1920

	ofiar.	żąd.
4% listy zast. Banku kraj.	92'—	94'—
Transakcja	93'—	93'50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	95'—	97'—
Transakcja		96'—
Polskie Tow. handlowe	400'—	450'—
Transakcja		430'—
Zieleniewski	1525'—	1625'—
Transakcja	1580'—	1570'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	1400'—	1500'—
Transakcja	1475'—	1450'—
„Tepege" Tow. dla przesięb. górn.	4200'—	4600'—
Transakcja		4400'—
Polska Nafta	1250'—	1350'—
Transakcja	1320'—	1300'—
„Cikos" T. A.	2600'—	2800'—
Transakcja		2750'—

Waluty i dewizy:

	kup.	sprz.	czeki kup.	czeki sprz.
Dolary St. Zjedn.	245'—	260'—	245'—	260'—
Dolary kanadyjskie	195'—	210'—	195'—	210'—
Franki francuskie	17'25	17'75	17'25	17'75
Franki belgijskie	17'75	18'25	17'75	18'25
Franki szwajcarskie	41'25	42'—	41'25	42'—
Funty szterl.	900'—	925'—	900'—	925'—
Marki niemieckie	465'—	475'—	465'—	475'—
Korony austrjackie	92'—	94'—	94'—	96'—
Korony czeskie			388'—	396'—
Korony szwedzkie	47'—	48'50	48'—	49'—
Korony duńskie	34'—	35'—	35'—	35'75
Korony norweskie	34'—	35'—	35'—	35'75
Lei rumuńskie	5'—	5'25	5'—	5'25
Liry włoskie	10'25	10'75	10'50	11'—
Marki fińskie			6'—	6'30
Floreny holenderskie	78'—	79'50	78'—	79'50

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 20 września: Renta majowa 96, austrjacka renta koronowa 95'50, renta lutowa 96, węgierska renta koronowa 102, losy tureckie 2200, prjorytety kolei południowej 1398. Anglo-Bank 854, Bankverein 810, austrjacki zakład kredytowy 1000, Bank depozytowy 790, Laender Bank 1160, Merkury 865, Unionbank 825, Bank obrotowy 650, Zivnostenska 1708, kolej północna 18.500, kolej lwowsko-czerniowiecka 2830, koleje austrjackie 4350, kolej południowa 1374, Alpiny 4239, Berg und Huetten 11.200, Krupp 1708, Poldi Huette 2580, Rima 3455, Skoda 2415, Zieleniewski 1745, Fanto 20600, Galicyjskie Karpaty 15.985, Galicja 24.025, Schodnica 14.450.

KURSA AUSTR. CENTRALI DEWIZ z 20 września: Amsterdam 8000, Zurych 4100, Chrystjanja 3700, Kopenhaga 3700, Sztokholm 5150, marki niemieckie 468'50, lei 515, lewy 380, szwajcarskie 4075, francuskie 1700, włoskie 1090, angielskie 850, dolary 235, ruble 280. **Kursa we wolnym obrocie:** Zagrzeb 236 do 256, Budapeszt 95—105, Praga 380—406, Warszawa 100—114, nowe noty dynarowe 950—1000.

SZWAJCARSKIE POCZĄTKOWE KURSA DEWIZ z 20 września: Berlin 9'40, Nowy York 612, Medjolan 27'50, Praga 8, Zagrzeb 4'90, Budapeszt 2'10, Wiedeń 2'75, austrjackie korony stemplowane 2'50.

SZWAJCARSKIE KURSA KOŃCOWE DEWIZ z 20 września: Berlin 9, Holandja 192'90, Nowy York 613'50, Londyn 21'89, Paryż 42'60, Medjolan 27, Bruksela 44'75, Kopenhaga 83, Sztokholm 122'50, Chrystjanja 88, Madryt 90'50, Buenos Aires 229, Praga 8, Belgrad 23, Zagrzeb 4'95, Budapeszt 2'10, Warszawa —, Wiedeń 2'70, austrjackie korony stemplowane 2'50.

NIEPOMYŚLNE ŻNIWA ZBOŻOWE W NIEMCZECH. Niemiecki główny komisarz zbożowy ogłasza, że żniwa tegoroczne wypadły bardzo niezadawalniająco, tak że trzeba będzie importować 2 miljony ton zboża na chleb za sumę 10 miljardów marek.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

IRENA

najukochańsza córka

Władysława i Zofji Grodyńskich

zginęła w falach wezbranej Stopnicy dnia 26 sierpnia 1920 roku, pochowana tymczasowo w dniu 19 września 1920 r. w Strzyżowie.

Za spokój Jej duszy odbędzie się we środę, dnia 22 września b. r., o godzinie 9 rano w kościele O. O. Kapucynów.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

na które stroskani rodzice, brat, siostry i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Koleżanki Zmarłej, Znajomych i pobożną Publiczność.

Leon Wachtel

Inżynier

radca polskich kolei państwowych

zmarł dnia 19 września 1920 r. w 45 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 21 września b. r., o godzinie 11 przed południem z domu przedpogrzebowego cmentarza izraelickiego.

RODZINA.

Kraków, 19 września 1920 roku.

Ostrzeżenie.

Doszło do naszej wiadomości, że nieuczciwe osobniki, podszywając się pod naszą firmę, wykorzystują jej dobrą markę w celach osobistych korzyści. Oświadczamy tedy, że biuro »PRASA«, będące prywatną własnością grona współpracowników pism krakowskich (co zawsze w ofertach zaznaczamy) nie upoważniło dotąd nikogo do akwirowania ogłoszeń, a tem mniej (do czego zresztą nie ma prawa) do posługiwania się przy tego rodzaju czynnościach firmą Syndykatu dziennikarzy krakowskich. Upraszamy P. T. strony interesowane, aby od osób, występujących w imieniu biura »PRASA«, żądały okazania pisemnego upoważnienia.

Za biuro reklamy »PRASA«:
Dr Wacław Szperber. Włodzimierz Strycharski.

We czwartek 23 b. m. o godz. 4 pop.
odbędzie się
W SALI IZBY HANDLOWEJ (ulica Długa L. 1)
Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie
Członków krakowskiego Stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego w sprawach ważnych, dotyczących każdego Członka z osobna. Jawić się przeto mają wszyscy pp. Członkowie.
Za Wydział:
ST. WOŁKOWSKI, przewodniczący.

Ogłoszenie licytacji.

Celem zabezpieczenia dostawy paszy dla koni w roku 1920/21, a mianowicie:

około 1000 q siana,
300 q koniczyny,
300 q słomy,

rozpisuje Zarząd żupy solnej w Wieliczce licytację.

Oferty, opatrzone znaczkiem stemplowym na 1 markę p., w których ma być podaną cena w cyfrach i słowami za 1 q loco Wieliczka i zawierające wadjum na zabezpieczenie tej dostawy w wysokości 5% od całej ceny zakupna, wnosić należy w zamkniętych kopertach do rąk naczelnika Zarządu żupy solnej najpóźniej do **dnia 15 października 1920 r.** godziny 10 przed południem.

Na kopercie ma być uwidocznionem, że w tejże znajduje się oferta na dostawę paszy.

Otwarcie ofert, przy którem mogą być obecni oferenci, odbędzie się dnia 15 października 1920 r. o godz. 11 przed południem.

Oferty, wniesione po tym terminie, nie będą uwzględnione.

Pasza w najlepszej jakości dostarczoną być winna w miarę udzielonych zamówień i to najdalej do dni ośmiu od daty zamówienia.

Odbiór paszy, tylko w najlepszej jakości, dokonywać się będzie na wadze pomostowej Zarządu żupy solnej, a pasza nieodpowiadająca wymogom, przyjętą nie będzie.

W razie potrzeby oferent będzie obowiązanym po zatwierdzonych cenach dostarczyć 10% ponad wyszczególnioną ilość paszy.

W ofercie należy uwidocznić, że oferentowi powyższe warunki są dokładnie znane i że tymże bezwarunkowo się poddaje.

Oferty, niezawierające tej klauzuli, nie będą uwzględnione.

Zarząd żupy solnej zastrzega sobie dowolny wybór między oferentami, bez względu na ceny.

Wieliczka, dnia 17 września 1920 r.

Zarząd żupy solnej.

6480 **Inż. E. Barącz.**

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rzadca Drukarni L. K. Górski.